Nr. 153. Kraków, Sobota 25 Marca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	36 „ — „	18 „ — „	9 „ — „	3 „ — „
z dwurazową „ „	43 „ — „	21 „ 50 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.

Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Chwostow.

Kraków, 25 marca.

(k. s.) Pod naciskiem Anglii i w celu otwarcia klapy bezpieczeństwa dla wzrastającego niezadowolenia mas, tudzież dla podniesienia upadającego kredytu, zdecydował się Stürmer zwołać odroczoną i przez Goremykina na oniemienie skazaną Dumę. Obraduje ona od czterech tygodni, ale rezultat tych obrad bynajmniej nie idzie w kierunku oczekiwanym przez rząd i przez Anglię. Przedstawiciele ziemi rosyjskiej im dłużej gadają ze sobą i im dokładniej opowiadają sobie, co każdy przeżył i wie, tem bardziej ulatnia się z Dumy ten czynnik zapału wojennego, którego przedewszystkiem szukała w niej Anglia, tem bardziej, zamiast być klapą bezpieczeństwa, staje się Duma kraterem wybuchającego wulkanu.

W rozwierającą się coraz szerzej czeluść tego wulkanu runął przed kilku dniami minister spraw wewnętrznych Chwostow, trzeci z rzędu na tem stanowisku podczas obecnej wojny. — Makłakow zakończył karyerę swoją jako minister spraw wewnętrznych w ten sposób, że jeszcze w maju ubiegłego roku razem z kolegą swoim Szczegłowitowem wręczył carowi memoryał o konieczności — zawarcia odrębnego pokoju... To rzekłszy, odszedł, a miejsce jego zajął kniaź Szczerbatow, który jednak bardzo rychło okazał się nieodpowiednim na to stanowisko, najtrudniejsze chyba ze wszystkich ministeryalnych na kuli ziemskiej. Goremykin po następcę sięgnął znacznie dalej i znalazł go w Chwostowie, którego dotychczasowa karyera urzędnicza dawała mu nadzieję, że znajdzie w nim człowieka zdecydowanego.

Chwostow wyszedł z małych gubernialnych »czynuszów« i rozmaitemi sztukami i zasługami dopracował się do tego, że został — gubernatorem Niżnego Nowogrodu. Tu rozwinął swój talent w całej pełni, operując głównie na dwóch terenach: cynicznem gwałceniu wszelkich ustaw i urządzaniu pogromów. Słynne są wybory do trzeciej Dumy, które w swojej gubernii przeprowadził Chwostow: — Oto w dniu wyborów zamknął on po prostu do aresztu wszystkich opozycyonistów, a przedstawiciele skrajnej prawicy wyszli z urn wyborczych niemal — jednogłośnie... Wszystko to uznał Goremykin za doskonałą rekomendacyę dla kandydata na ministra spraw wewnętrznych w Rosyi w czasie straszliwej, a przegranej wojny. — Chwostow objął rządy, stawiając sobie jasno dwa cele, które określił przed zaproszonymi przedstawicielami prasy. Było to zwalczanie drożyzny i tłumienie wrzenia rewolucyjnego. Do obu tych celów Chwostow używał tylko jednego środka: pogromu. I doprowadził tę metodę do szczytu doskonałości.

Debata w Dumie i w prasie odsłoniła obecnie całą wspaniałość i nieskończoną prostotę tych zarządzeń »gospodarczych«, któremi Chwostow usiłował zwalczyć drożyznę, zalecając po prostu bić kupców, podbijających ceny. W wykonaniu dotyczących jego okólników, które staną się kiedyś pomnikami historyi administracyi rosyjskiej, gubernatorowie i isprawnicy »zwalczali« drożyznę w taki dosłowny sposób w całej Rosyi.

»Birżewyja Wiedmosti« opowiadają n. p. o gubernatorze charkowskim, Kaszura Masalskim, w jaki to sposób idąc za intencyą swego ministra »zwalczał« on drożyznę. »O godzinie 8 rano otyły, jowialny gubernator wychodzi w swojem wspaniałem futrze sobolowem na targ. Za nim gęsiego idą apasze i chuligani miejscowi. Ceny maksymalne nie są oczywiście wystawione. Wspaniały dygnitarz przystępuje do pierwszej spotkanej baby, która pod pachą trzyma gęś na sprzedaż. Ile chcesz za tę gęś? — pyta gubernator. Trzy ruble — brzmi odpowiedź. Gubernator bierze gęś we własne dostojne dłonie, waży biednego ptaka w powietrzu i orzeka: Za drogo! Zapłacisz sto rubli kary! Baba płacze, gęś gęga, a chuligani razem z gubernatorem śmieją się do rozpuku. — Po chwili gęś znika, rozszarpana przez chuliganów w drobne kawałki. Gubernator zaś kroczy powoli dalej, zwalczając drożyznę...

Jeszcze plastyczniejszy — jeżeli to możliwe — obrazek rodzajowy z tej seryi przynosi petersburski »Dień«. Chodzi o zwalczanie drożyzny mleka w Biełgorodzie w kurskiej gubernii. Oto na targu w tem pięknem mieście stoją rzędem wielkie gliniane garnki, pełne mleka. — Wykonawca wielkich idei gospodarczo-administracyjnych Chwostowa, miejscowy pristaw kroczy z godnością obok tych garnków i zapytuje kolejno o ceny. Gdzie cena wydaje mu się za wysoko, wali ciężką lagą w garnek, tak, że mleko płynie strumieniami na ziemię. Dopiero przy ostatnim rozbitym w ten sposób saganie mleka ceny tego ważnego artykułu spadają na poziom, który pristaw uważa za uzasadniony. Baby wystraszone sprzedają rzeczywiście resztę mleka za pół darmo. Ale nazajutrz ani kropli mleka niema w całem mieście. A pristaw nie może wyjść ze zdumienia, co się właściwie krowom biełgorodzkim stało?

»Rjecz« z 7 marca przynosi jeszcze piękniejszy obrazek zwalczania drożyzny. Oto pristaw czesnokowskiego ujezdu wybrał się na miejscowy jarmark dla badania i nadzorowania cen. — Urzędowanie jednak rozpoczął od popa miejscowego, u którego, dzięki zakazowi picia wódki — upił się w taki sposób, że zamiast kontrolować ceny, zaczął chodzić od domu do domu i napastować kobiety i dziewczęta, darząc je swoim miłosnym afektem. Wreszcie w jednej chałupie znalazł jakąś bardziej kruchą cnotę niewieścią, co go wprawiło w taki zachwyt, że zniszczył i połamał całe urządzenie mieszkania. Ten wybuch temperamentu isprawnikowego zgromadził przed domem wielki tłum, którego widok tak rozdrażnił dygnitarza, że dobył rewolweru i jednym celnym strzałem położył na ziemię starego chłopa, ojca cnotliwego dziewczęcia, gospodarza zaś domu, który chciał mu wyrwać rewolwer, zranił drugim strzałem. — Tłum na widok tej sprężystości isprawnika, pobił go dotkliwie, za co nazajutrz kilkunastu chłopów postawiono przed sąd wojenny, isprawnik zaś do tej pory — zwalcza spokojnie drożyznę...

Chwostow w konsekwencyi zwalczania drożyzny zaczął mieszać się do resortu kolejowego, twierdząc, że niedomagania kolejowe są główną przyczyną niebywałej drożyzny. Ale ingerencya dzielnego ministra miała ten skutek, że łapownictwo na kolejach rosyjskich, podczas wojny i tak niezmiernie wybujałe, doszło ostatecznie do wyżyn zupełnie fantastycznych. Jeden kupiec w »Birżewych Wiedomostiach« wykazuje, że transport wagonu towarów z jednego dworca petersburskiego na drugi (z finlandzkiego na warszawski) kosztuje więcej, niż transport tego samego towaru z Londynu przez Archangielsk do Petersburga. Fracht baraniny ze Stauropola do Petersburga wypadł dwa razy drożej, niż fracht tego samego mięsa z Australii do Petersburga...

Zupełnie analogicznie zwalczał Chwostow wrzenie rewolucyjne z tą różnicą, że tu isprawnicy występowali z reguły na czele licznych zastępów chuliganów, którzy pod ich wskazówkami bili i gromili — »przyjaciół niemczyzny«. W ten sposób urządzono szereg krwawych pogromów w miastach nadwołżańskich i na Kaukazie, potęgując panującą anarchię do niemożliwości. Pogromową swą akcyę zaczął Chwostow przenosić już nawet na sam Petersburg, gdzie, według rewelacyj posła Skobielewa w Dumie, agenci pogromowi ministra spraw wewnętrznych zaczęli już studya przygotowawcze, szczególniej na Wasiljewskim Ostrowie, napadając na kobiety, pod zarzutem, że są żydówkami i t. p. Anarchia, która doprowadziła do tego, że w najważniejszej fabryce wojennej — w Putiłowskim Zawodzie, musiano ostatecznie wstrzymać roboty, jest także dziełem Chwostowa, który założył tam Towarzystwo konsumcyjne, mające na celu uprawianie wśród robotników — prowokatorstwa i agitacyi pogromowej. Na czele tego przedsiębiorstwa stała jedna z przyjaciółek ministra, a zarazem agentka policyi.

To też wielka dyskusya nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, której Chwostow pilnie się przysłuchiwał, zakończyła się uchwaleniem następującej rezolucyi, zaproponowanej przez blok postępowy:

I. Wobec groźnego położenia, w którem znajduje się Rosya, ścisłe zjednoczenie społeczeństwa z rządem jest nieodzownie potrzebne.

II. Dobra organizacya państwowa jest możliwa tylko, jeżeli rząd będzie posiadał zaufanie społeczeństwa.

III. Polityka Chwostowa, zasadzająca się na bezczynności i bezprawiu, sieje waśń i usiłuje odwrócić uwagę społeczeństwa od niebezpieczeństw zewnętrznych, przez wywoływanie najciemniejszych instynktów mas i podniecanie narodowościowych i religijnych nienawiści.

IV. Zastosowane przez Chwostowa metody ku zwalczaniu drożyzny miały tylko ten skutek, że w państwie zapanowała anarchia, powierzchnia uprawnej ziemi zmniejszyła się bardzo znacznie, szereg zaś gubernij uległ gospodarczej ruinie.

V. Chwostow nie ma kwalifikacyi do współpracowania z Dumą, która też wobec tego kładzie nacisk na przeprowadzenie programu reform według żądań bloku liberalnego.

Rezolucya ta miała rzeczywiście skutek. — Chwostow w kilka dni potem otrzymał dymisyę. Ale rzucony przezeń posiew anarchii i rozbójnictwa rośnie dalej. Rosya przedstawia dzisiaj obraz całkowitej dezorganizacyi i anarchii, która zaczyna się już — jak opowiadają korespondenci i posłowie — o 10 wiorst za frontem bojowym. Nic też dziwnego, że na widok tego wszystkiego znalazło się w Dumie 150 posłów, którzy zwrócili się do cara z memoryałem, w którym domagają się natychmiastowego zawarcia odrębnego pokoju, ponieważ naród nie chce już wojny, zaufania w pomoc sojuszników nie ma żadnego i nie wierzy w możliwość zwycięstwa.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 25 marca.

Urzędowo donoszą dnia 24 marca 1916:

Rosyjski i południowo-wschodni teren wojenny.

Położenie niezmienione.

Włoski teren wojenny.

Nieprzyjaciel ostrzeliwał miasta Gorycyę i Roveredo. Zresztą niema żadnych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 25 marca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 24 marca 1916.

Zachodni teren wojenny.

W Szampanii na drodze Somme—Souain, w Argonach, w obszarze Mozy i aż do Mozeli wzmagała się okresami znacznie gwałtowność walk działowych. Na zachód od Avocourt obsadziliśmy, wykorzystując onegdajszy sukces, jeszcze kilka okopów, przyczem liczba jeńców wzrosła na 32 oficerów i 879 żołnierzy.

Wschodni teren wojenny.

Podczas gdy Rosyanie za dnia wystąpili tylko z silnym atakiem w obszarze przyczółka mostowego Jakobstadt na wschód od Buschhof, przedsięwzięli nocą kilkakrotne ataki na północ od kolei Mitawa—Jakobstadt, oraz próby zaskoczenia na południowy zachód Dźwińska i podejmowali nieprzerwanie gwałtowne ataki na nasz front na północ od Widz. Wszystkie ich ataki załamały się na naszym froncie, najpóźniej na przeszkodach, przy ciężkich stratach w ludziach. Dalej na południe nie było żadnych nowych ataków.

Bałkański teren wojenny.

W okolicy Gjewgjeli przyszło z obu stron Wardaru w ostatnich dniach kilkakrotnie do walk artyleryjskich bez szczególniejszego znaczenia.

Z nieprzyjacielskiej eskadry lotniczej, która zaatakowała Volovec na zachód od jeziora Dojran, został w walce powietrznej jeden samolot zestrzelony i spadł do jeziora.

Naczelne kierownictwo armii.

Zapowiedź odwrotu Francuzów z pod Verdun.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Bern, 25 marca.

Z powodu utraty lasu Avocourt starają się dzienniki paryskie ogół rozmaicie pocieszyć. Z krytyk wojskowych »Petit Parisien« i »Petit Journal« wynika, że **wentylują już myśl zniesienia pozycyi na wyżynie 304 i Malancourt.** Oba dzienniki omawiają ten wypadek w tym celu, aby wskazać, że nie miałoby to dla ogólnego położenia żadnego znaczenia. Nieprzyjaciel znajdzie zawsze nowe przeszkody. **Francuski sztab generalny da rozkaz odwrotu tylko dlatego, aby frontowi dać większą siłę oporu.**

Czwarta pożyczka wojenna w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 25 marca.

W parlamencie zawiadomił sekretarz stanu skarbu, że **subskrypcya na czwartą pożyczkę wojenną wydała dziesięć miliardów 400 milionów marek,** przyczem nie wliczone są subskrypcye w polu i zagraniczne.

Walki w Macedonii.

Lugano, 25 marca.

»Secolo« donosi z Salonik: W ostatni poniedziałek przyszło w okolicy Gewgeli do **starć między oddziałami francuskiej konnicy, a patrolami nieprzyjacielskimi.** W walkach tych brała udział także artylerya.

Niemcy czynią w dalszym ciągu wielkie przygotowania do szerokiej akcyi. Pod Maricą zbudowano ogromną halę dla aparatów lotniczych, w której pracuje 1.200 robotników. **Na pozycyach pod Xanti ustawili Niemcy 42-centimetrowe moździerze. Wojska koalicyi przygotowują się na wielką ofenzywę niemiecko-bułgarską, która w najbliższym już czasie ma się rozpocząć.**

Tytoń bułgarski dla Rumunii.

Sofia, 25 marca.

Pomiędzy rządami Rumunii i Bułgaryi doszedł do skutku układ, **mocą którego Rumunia otrzyma ogromne zapasy tytoniu z Bułgaryi.** W tych dniach przybędzie do Sofii komisya rumuńska, **ażeby zakupić zapasy tytoniu za 14 milionów franków.**

Portugalia żąda pożyczki.

Genewa, 25 marca.

Jak donoszą z Paryża, konferencya koalicyi będzie roztrząsać także żądanie Portugalii udzielenia **jej pożyczki w kwocie 1 miliarda franków.** Portugalia uzasadnia potrzebę pożyczki głównie **kosztami mobilizacyi.**

Bezczynne kable podmorskie.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 25 marca.

Pomiędzy Europą i Ameryką zostało 7 kabli podmorskich w tajemniczy sposób uczynionych niezdolnymi do użytku. Już od miesiąca są one bez użytku.

Ruch strajkowy w Walii.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 25 marca.

»Times« donosi z Cardiff:

Jeżeli w najbliższych 14 dniach nie przyjdzie do porozumienia między górnikami i właścicielami kopalń, wybuchnie w całym rewirze weglowym Walii południowej strajk. Na zgromadzeniu dorocznem związku górników, które odbędzie się w poniedziałek w Cardiff, zostanie postawiony wniosek, aby wszystkie kontrakty wypowiedzieć na 14 dni. Nie ulega wątpliwości, że wniosek będzie przyjęty.

Porażka Wilsona.

Kolonia, 25 marca.

„Kölnische Zeitung" donosi z Genewy:

Paryski „Matin" przynosi następującą wiadomość z Nowego Jorku:

Izba reprezentantów po ożywionych obradach **odrzuciła projekt rządowy ustawy o podwyższeniu efektywnego stanu armii Stanów Zjednoczonych na ½ miliona ludzi.**

Trzeba czekać na bliższe szczegóły, ażeby ocenić doniosłość tego faktu — powiada „Kölnische Zeitung". — Ale widocznie w sprawie tej **poniósł Wilson dotkliwą porażkę.** Niedawno przedsięwziął Wilson podróż agitacyjną i przemawiając za przyjęciem swojego programu wojskowego, nie szczędził pogróżek wojennych. Swojemi przemówieniami **zaostrzył spór o walkę łodziami podwodnemi i przyspieszył wojskową interwencyę w Meksyku.**

STEFAN ŻEROMSKI.

Sen o chlebie.

Pas publicznego traktu przecinał okolicę, ciągnąc się po falistych pagórkach i rozpłaszczonych nizinach. Gdzieniegdzie stały przy nim szeregi obłamanych topól, albo wielolетnie lipy, samotnice, zaniedbane przez nieszczędną siekierę. Kobieta, zdążająca w dal ponad zakurzonym rowem, miała wciąż przed oczyma nieskończony gościniec, albo domyślała się jego kierunku po szeregu drzew, gdy się za wyniosłościami gruntu ukrywał. Wymijała bez przerwy łańcuch wozów wojskowego trenu, ciągnący na jej spotkanie i, choć spieszyła ze wszech sił, nie mogła dotrzeć do jego końca. Wychudłe, stare szkapy, lub konięta ledwie dźwigające uprzęż — ciężkie wozy i rozsiadli na ich przodkach ludzie zdrożeni, senni, z oczyma bez wyrazu, jak woda przydrożnej kałuży — hurgot, szczęk żelaziwa, okrzyki popędzające sprzężaj — bez końca były tesame. Z odległości ten ruchomy, wlokący się tabor podobny był do szarej i chropawej rzeki. Podróżna biegła co żywo, choć nogi jej ledwie mogły udźwignąć ciężar ciała.

Tumany kurzu, podrywane przez suchy wiatr letni z pod kopyt końskich i obręczy kół, siekły jej oczy, wgryzały się w nozdrza, wargi i gardło. Słońce przypalało ramiona. Pot oblewał plecy. To też pożądliwie witała każdy cień drzewa. Nie zważając na upał, kryła twarz pod chustkę narzuconą na głowę, żeby uniknąć wzroku męskiego. Na każdem wzgórzu przystawała, szukając swojej mieściny — celu podróży. Lecz pagórki rozchodziły się w przestwór, niziny ciągnęły wszerz, w dalekość przyćmioną od mgieł, a znajomych kształtów budowli nie było widać. Po każdem z takich przeświadczeń ciężkie westchnienie wydzierało się z jej spieczonych warg, a oczy bezsenne od długiego szeregu nocy zakrwawiały się nanowo. Gdy droga szła pod górę, osłabione nogi gięły się, zaplatając jedna na drugą, a tętna tłukły w kości głowy, jak młotki dwustronne. — Skoro zaś poziom szczęśliwie zniżał się ku nowym rozłogom, samotnica w cwał biegła.

Wracała z powiatowego miasta od krewnych męża, którzy przytulili byli jej córeczkę. Przed dwoma tygodniami dano znać, że dziecko jest bardzo słabe. Udało się dostać przepustkę i przybyć w porę. Stanęła na miejscu w sam czas, żeby zobaczyć, jak umiera... Zmarło. Przynajmniej na jej rękach. Pochowała. Teraz powraca do chłopca, starszego od nieboszczki, który prawie bez opieki, na łasce ludzkiej w domu pozostał. W domu... Miasto od czasu wielkiej bitwy leżało w ruinie, a »dom« — było to schronisko w zgruchotanych murach, kąt między ścianami bez dachu. Nakryła go przy pomocy życzliwych sąsiadów wystawą z opalonych krokwi i pościąganych zewsząd desek, gliną oblepiła piecowisko i gotowała, co się gdzie dało uzgarniać. Mąż jej, zabrany przez nieprzyjaciela, od szeregu miesięcy przepadł bez śladu i wieści. Przywykła już była do nędzy, głodowania, do poniewierki, trwogi, krzywd, zniewag, potrąceń — do wszystkiego. Lecz przydarzyło się oto coś, czego nie mogła w samej sobie pokonać. Było ponad nią, jako wszechmocna władza, wciąż żywe, wciąż nowe, jakby coraz bardziej nienasycone w swem okrucieństwie, odradzające się i napastliwe coraz zajadlej — bez początku i bez końca. — A taka przytem zwyczajna rzecz, taki widok codzienny, tak pospolite nic! Dziecko zachorowało na krosty w gardle i umarło. Jak setki innych...

Tysiąc tysięcy razy chciała już przecie zapomnieć, nie myśleć daremnie o oczach, co je piasek zasypał i wyjada — oczach trzyletnich, przez które patrzy stara, jakby stuletnia rozpacz... Usiłowała zapomnieć o rączkach tak małych, tak drobnych, wyciągających się z pod nieudźwigniōnego ciężaru ziemi, zwalonej na piersi tak przecie szczuplutkie. Usiłowała zapomnieć, a o tem tylko jednem pamiętała. — Bo uśmiechały się do niej w mrokach boleści różowe usteczka, szepcąc niewstrzymany rozkaz: już mnie zapomnij... Szara główina dźwigała się z barłogu, oczy szukały czegoś poprzez nocny mrok i zachrypły głoseczek brzmiał na wieki. Opuszczona matka zasuwała palce między palce i wykrzywiała je aż do złamania, żeby wydrzeć i wytracić w sobie wiadomość o tem, jak to ono tam samo jedno leży w ziemi... Ale się tylko od tych wewnętrznych mocy i przemocy cieleśnie zataczała, jak pijana. Jęk wymykał się z jej ust, choć zaciskała zęby i garścią dusiła gardło. Jedyne, co ją wciąż od nowa podcinało, to jakby czyjeś nad uchem ciekawe zapytanie: — czy też chłopiec żyje? Czy i jego nie opadły tesame krosty? Czy go zastanie? Głębokie, sekretne modlitwy, błąkające się w splotach uczuć — tajne układy, porachunki, wypomnienia, obietnice, upadłe i na śmierć zaprzysięgłe śluby przelewały się samochcąc w podmuchy ślepego buntu, w bezgłośne krzyki zdziczałej i wściekłej rozpaczy.

Gdy się dowlokła na jedno ze wzgórz, ujrzała w znacznem oddaleniu okolicę znajomą, a w nikłej mgle widnokręgu zarysy miasteczka, do którego dążyła. Nareszcie! Była już do ostatka wyczerpana.

Wymijając w pędzie szeregi wozów, przemknął z hukiem i porykiwaniem samochód, pełen oficerów w okularach podróżnych. Swąd benzyny i widok schylonych głów w urzędowych czapkach rzucił w duszę wędrującej kobiety zgoła inny gatunek wzruszeń. — Wspomnienie ohydne, lecz przesiąknięte zarazem zmysłową chucią, jak płomień zdradzieckiego pożaru, wionęło wszystkiemi jej żyłami. Łoskot kroków w głowie, echo sprężystych stąpań, pogłos piosenki:

»A wiedz o tem, mój kochanku, że ja czekam na ciebie«... Śledziła oczyma z pod spuszczonych powiek pojazd szybko mknący, mrucząc do siebie z myślą o mężu:

— Będziesz się miał czem pocieszyć — czekaj! — jak wrócisz... Powiem ci, żebyś wiedział...

Daleko, sunąc z dołu w górę, huczał drugi automobil. Za nim trzeci i czwarty. Widok ten napełnił drżeniem ciało pątnicy. Nie miała siły stać, ani iść dalej. Bezwładne, upadłe spojrzenie szukało jakiegokolwiek miejsca, gdzieby można spocząć choć przez chwilę. — Lecz wszędzie były ciekawie spoglądające chłopy. Śmiertelna do ich spojrzeń odraza wytrąciła ją z obranego kierunku. Myśli głupie, ni to pierzchliwe nietoperze śmigały tam — nazad w ciemnem sklepieniu czaszki, tłukąc się i łopocąc o jej ściany, pękające od cierpień. Żyła przecie tylko z mężem, broniła się wszelkiej najprzyjemniejszej pokusie, a w nagrodę za tę psią wierność, za dobrowolne przystanie na przygasłą już i spowszedniałą z nim radość — sześciu, siedmiu czy ośmiu rosyjskich sołdatów, bo już liczby dokładnie wiedzieć nie mogła, zabawiało się nią, jeden po drugim w tamtą noc...

— Jakże to może być? — szeptała. — Cóż jest dobre, co jest sprawiedliwe? To, czy tamto? Czemu nie mnie padł taki los? Któż za to będzie odpowiadał?

Z tych pytań wysnuwało się jeszcze jedno najnatrętniejsze, które ją w ostatnich czasach wciąż znienacka podchwytywało, wszystkiemu, co się tylko przydarzyło, stając napoprzek:

— Co też ja tu robię? Czem ja jestem na świecie? Po co ja jestem naprawdę potrzebna?

(C. d. n.)

Socyaliści w Kole Polskiem.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 23 marca.

Przebieg dzisiejszego uroczystego posiedzenia Koła znany Wam już z oficyalnego komunikatu. Panował na tem posiedzeniu istotnie nastrój uroczysty, niezwykły. Także lokalność, w której odbyło się posiedzenie Koła polskiego, wskazała już na nadzwyczajną sytuacyę. Dotychczasowe narady Koła odbywały się zawsze w gmachu parlamentu, ale już ostatnim razem wyłoniły się pewne trudności techniczne i zakomunikowano prezesowi, że w przyszłości użyczenie Kołu sali w parlamentarnym gmachu będzie już niemożliwem. Wprawdzie od tego czasu stosunki się nieco zmieniły, miejsce bar. Heinolda zajmuje książę Hohenlohe jako minister spraw wewnętrznych, ale prezes zrezygnował już z ubiegania się o sale parlamentarne i nosił się nawet czas jakiś z zamiarem zwołania Koła do Krakowa. Wobec licznych niedogodności jednak z jazdą do Krakowa złączonych, zdecydował się narady odbyć w Wiedniu, ale nie w gmachu parlamentu, lecz skorzystał z gościnności Izby handlowej i w jej wspaniałym pałacu naprzeciw ministerstwa wojny, odbył się historyczny akt konsolidacyi wszystkich stronnictw politycznych polskich w Galicyi.

Posłowie zjechali się bardzo licznie, tylko narodowi demokraci zjawili się w uszczuplonej liczbie. Obecni byli tylko posłowie Głąbiński i Gall, trzeci członek tej grupy, p. Dębski, nie przyjechał. Posłowie Haller, Banaś, Biały, Matakiewicz i Bauerowski przybyli w mundurach wojskowych. Przybyło też wielu posłów sejmowych, którzy chcieli być świadkami historycznej chwili w dziejach Koła, mianowicie posłowie: Burzyński, Moysa, Teodorowicz, hr. Zamoyski i Jahl, także minister dla Galicyi Morawski był obecnym.

Przed godziną 11 zjawił się prezes Biliński z miną rozradowaną. Wszak to pod jego egidą dokonał się niezwykły akt zniesienia barykad, dzielących Koło polskie od socyalistów polskich. W kilka minut później przybyli posłowie socyalistyczni pod przewodnictwem p. Daszyńskiego do gmachu. Z wyjątkiem Moraczewskiego przybyli wszyscy, a więc posłowie: Diamand, Marek, Reger, Liebermann, Klemensiewicz i Bobrowski — czterej ostatni w mundurach legionowych. Socyaliści udali się do jednej z sal sąsiednich, gdy tymczasem posiedzenie Koła już się rozpoczęło i prezes Biliński oznajmił połączenie grupy socyalistycznej, które przyjęto jednomyślnie do wiadomości. Sekretarz Koła poseł Jabłoński zawiadomił o tem posłów socyalistycznych, którzy wśród uroczystej ciszy weszli do sali, serdecznie witani przez wszystkich posłów.

Nastąpiła mowa powitalna prezesa i deklaracya Daszyńskiego. Gdy prezes wystąpił przeciw tym, którzy sądzą, że to zjednoczenie jest tylko przejściowe i wyraził oczekiwanie, że posłowie socyalistyczni także po wojnie pozostaną w Kole poświęcając się wspólnej z niem pracy, przyjęto to żywemi oklaskami. Prezes Koła zakończył bardzo piękne i podniosłe przemówienie, nagrodzone oklaskami, poczem p. Daszyński złożył znaną już deklaracyę z wielką swadą, przerywaną często burzliwemi oklaskami. Szczególnie oklaskiwano ustęp mowy, w którym Daszyński powiedział: Wstąpiliśmy, aby w tej wielkiej chwili naród nie był podzielony na partye polityczne, aby przeszkodzić, by wrogi nie utworzył Targowicy!...

Po tych mowach przeprowadzono bez dyskusyi konieczne zmiany statutu i wybory do prezydyum i do komisyi, zratyfikowano ogłoszony już w »Nowej Reformie« układ między N. K. N. a Kołem polskiem i wreszcie Koło polskie przystąpiło do obrad nad odbudową kraju. Rozpoczęła się nowa era w dziejach Koła, polityki krajowej i polityki polskiej. Sz.

Koło polskie liczy obecnie 77 członków, a mianowicie w skład jego wchodzą posłowie parlamentarni: Abrahamowicz, Angermann, Banaś, Bauerowski, Biały, Biliński, Bobrzyński, Bojko, Bomba, Buzek, Czaykowski, Daszyński, Dębski, Dembiński, Diamand, Długosz, Dobija, Fiłła, Gall, German, Głąbiński, Godek, Goetz, Gross, Halban, Haller, Jabłoński, Jachowicz, Jaworski, Jedynak, Kędzior, Klemensiewicz, Kleski, Kolischer, Kozłowski, Krogulski, Lasocki, Leo, Lewicki, Liebermann, Lisiewicz, Loewenstein, Londzin, Lubomirski, Łazarski, Marek, Matakiewicz, Michejda, Moraczewski, Myjak, Onyszkiewicz, Potoczek, Ptaś, Rauch, Reger, Ruebenbauer, Rey, Rosner, Rusin, Rychlik, Serwatowski, Skarbek, Śliwiński, Smiłowski, Stapiński, Starowieyski, Steinhaus, Stern, Stesłowicz, Średniawski, Tertil, Tetmajer, Witos, Wróbel, Wysocki, Zamorski, Zarański, Zieloniewski.

Aneksya Epiru przez Grecyę.

Jak doniosły telegramy, król grecki dekretem z dnia 18 b. m. zarządził wcielenie Epiru północnego do Grecyi, zaś w kilka dni później zaprowadzono tamże administracyę grecką, poczem nastąpiło uroczyste ogłoszenie zwierzchności króla greckiego.

Granica Epiru północnego rozpoczyna się nad Adryatykiem w odległości około 40 kilometrów na północ od Walony i ciągnie się na północny wschód, nad jezioro Ochrida. Terytorium to, które przed dwoma laty należało do Albanii, składa się z obwodów Argyrokastro i Korica. Rząd włoski ogłosił dogmat, że Epir północny należy do Albanii, ażeby nie dopuścić do jego przyłączenia do Grecyi. Konferencya ambasadorów w Londynie, która w roku 1913 obradowała nad granicami Albanii, przyznała Epir północny księstwu Albańskiemu. Atoli grecka ludność Epiru północnego przez powstanie udaremniła wprowadzenie w życie tej uchwały. Mocarstwa europejskie musiały wyszukać inne rozwiązanie tej kwestyi. Po długich rokowaniach rewolucyjny rząd Zographosa uzyskał samoistną autonomię dla Epiru północnego, który w ten sposób został stracony dla Albanii.

Dzieło, rozpoczęte przez Zographosa, ukończył rząd grecki, przyłączywszy Epir północny do Grecyi. Słaba, poniewierana przez koalicyę Grecya, nie zważając na protesty bezsilnych Włoch, zabrała tę krainę, do której Włochy rościły sobie pretensye. Oburzenie Włochów z tego powodu na nic się nie zda. Koalicya, mająca inne troski, nie myśli Grekom odbierać zajętego przez nich terytoryum, a Włosi na wojnę z Grecyą z pewnością się nie zdobędą.

Ale sprawa ta ma dla Włoch już teraz aktualne znaczenie. Wojska włoskie zagrożone są pod Waloną przez armię austryacko-węgierską i będą musiały ustąpić. O ile wycofanie się na okręty wszystkich oddziałów włoskich byłoby niemożliwem, mogły one do tej pory schronić się na terytoryum Epiru północnego. Obecnie, gdy kraj ten został zajęty przez Greków, komenda wojsk włoskich nie może już myśleć o odwrocie do Epiru. Grecy, którzy znoszą gwałty Anglików i Francuzów jako »vis major«, wystąpiliby przeciwko znienawidzonym przez nich Włochom z całą siłą, nie oglądając się na nic. Tak więc Włosi muszą pożegnać się z wszelkiemi nadziejami, które przywiązywali do Epiru północnego, obok tego muszą także wyrzec się korzyści, jaką dawała im możliwość wycofania wojsk swoich z pod Walony do Epiru północnego. To jest najnowszy zysk, który Włosi odnieśli z wojny obecnej.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 25 marca.

Następny numer „Nowej Reformy" z powodu przypadającego dziś uroczystego święta Zwiastowania N. Maryi Panny ukaże się jutro, w niedzielę 26 b. m. o zwykłej porze.

Z Towarzystwa Szkoły Ludowej komunikują, że dzisiaj i jutro odbędą się posiedzenia zarządu głównego T. S. L.

Wykłady Instytutu ekonomicznego N. K. N. W cyklu wykładów, urządzonych staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N. pod tytułem: »Współczesne zagadnienia społeczno-gospodarcze Polski«, odbędą się w przyszłym tygodniu wykłady: dyr. Strzyżowskiego na temat: »Organizacya kredytu w Galicyi«; dra Beresa pod tytułem: »Zagadnienie bilansu handlowego w Galicyi«; profesora uniwersytetu Jagiellońskiego dra Waleryana Kleckiego pod tytułem: »Sprawa produkcyi mięsa w związku z hodowlą«.

Dnia 2 i 3 kwietnia wygłosi dr Rogger bar. Battaglia wykłady na temat: »Międzynarodowy związek gospodarczy a stanowisko Polski«.

Profesor dr Eugeniusz Romer mówić będzie na temat: »Rolnictwo w Polsce współczesnej« w pierwszej połowie kwietnia.

Z teatru miejskiego. Wczoraj, jako w 122 rocznicę przysięgi Kościuszki, teatr miejski dał »Kościuszkę pod Racławicami«. Publiczność zapełniła doszczętnie widownię — ale nie uniosła zbyt podniosłych wrażeń, gdyż piękny utwór Anczyca w obecnej obsadzie i wykonaniu jest zaledwo cieniem dawnych wspomnień i zapału, jaki sztuka ta budziła. Pochodzi to stąd, że wykonawcy lekceważą sobie w sposób bezprzykładny swoje role — podobnie, jak cały sposób przygotowania inscenizacyi ma piętno nieusprawiedliwionego zaniedbania. A przecież niesłabnąca frekwencya powinnaby nakładać na reżyseryę obowiązek większego pietyzmu dla sztuki, która ma zadanie w chwili obecnej krzepić serca i dusze, a w teatrze krakowskim przekroczyła cyfrę tysiąca przedstawień. Wczoraj rolę Kościuszki grał p. Nowakowski, wywiązując się z niej bez zarzutu.

Z teatru ludowego. Wystawiona wczoraj przy wypełnionej doszczętnie widowni głośna sztuka Bahra »Napoleon i Józefina«, doznała wielkiego powodzenia, do czego przyczyniła się ładna i kosztowna wystawa, oraz doskonała gra artystów, a zwłaszcza p. Olskiej w roli Józefiny i p. Czarnowskiego w roli Napoleona. Bliższe omówienie sztuki odkładamy do jutra.

Z krajowego Komitetu ochrony dzieci otrzymujemy następujący komunikat: Składki, zebrane przez krajowy Komitet ochrony dzieci dla Galicyi zachodniej na podarki gwiazdkowe w postaci ciepłej odzieży i obuwia dla sierót po poległych na wojnie lub zmarłych wskutek wydarzeń wojennych, przyniosły łączną sumę 24.639 K 14 h. — Z funduszu tego obdarzono 1.518 sierót ciepłą odzieżą, a 1.131 dzieci otrzymało obuwie. Wydatki, poczynione na te podarki, wyczerpały prawie cały zebrany fundusz, z którego na każde z obdarowanych dzieci przypadła w przecięciu kwota 16 K. Komitet krajowy, podając ten wynik przeprowadzonej akcyi do publicznej wiadomości, poczytuje sobie za miły obowiązek złożyć najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy udziałem swoim przyczynili się do humanitarnego dzieła, okazując tym sposobem wdzięczną pamięć dla tych, którzy dla wspólnej sprawy ponieśli życie w ofierze. Witold Hausner.

Odczyt. W niedzielę, dnia 26 b. m., o godzinie 5 po południu odbędzie się w Stowarzyszeniu nauczycielek (ulica Karmelicka L. 32, II. piętro) odczyt dra Kazimierza Lubeckiego pod tytułem: »Estetyka, jako czynnik wychowawczy«. — Wstęp 20 hal.

Stowarzyszenie katolickie »Praca« w Krakowie (ulica św. Tomasza L. 37) odegra w niedzielę, dnia 26 b. m., »Klub kawalerów«, komedyę w trzech aktach Michała Bałuckiego. Początek przedstawienia o godzinie 6 wieczorem. Cały dochód przeznaczony dla wdów i sierót po poległych na placu boju członkach Stowarzyszenia.

Kwatery dla oficerów. Magistrat krakowski ogłasza: Począwszy od dnia 1 kwietnia 1916 roku do dnia 15 października 1916 włącznie z powodu nadchodzącej pory letniej będzie magistrat płacił tytułem wynagrodzenia za kwatery oficerskie przechodowo za jeden pokój na dobę 1 K 60 h, za dodane łóżko 60 h.

Osoby, reflektujące na umieszczenie u nich oficerów w przechodzie, zgłaszać się mają w wydziale Vc magistratu, ulica Poselska L. 10, II. piętro, drzwi Nr 21, w godzinach między 9 przed południem a 1 po południu, względnie przesłać tamże odpowiednie zgłoszenie na piśmie. O każdem zajętem i opuszczonem mieszkaniu przez oficerów winien kwaterodawca zaraz donieść. Zaznacza się, że gdyby nie znalazła się dostateczna ilość zgłoszeń, magistrat zarządzi kwaterunek przymusowy po myśli ustawy kwaterunkowej.

Niewłaściwość. Niejednokrotnie już dochodziły nas ze strony publiczności skargi na opryskliwe zachowanie się personalu w niektórych sklepach spożywczych, gdzie traktuje się publiczność, pomimo ciągłego podwyższania cen na towary, tak, jakby się je sprzedawało z łaski. Dzisiaj znowu zakomunikował nam chorąży Legionów S. o podobnym fakcie. Gdy w jednym ze sklepów zapytał, czy nie sprzedanoby mu trochę cukru (na karty), którego potrzebuje dla dzieci, subjekt zmonitował go za to »śmiałe żądanie« opryskliwie, głosem nad miarę podniesionym.

Podobnie niewłaściwe traktowanie kupującej publiczności nie powinno mieć miejsca. Możemy zrozumieć, że personal sklepów z powodu przepracowania może być zdenerwowany, ale nad nerwami trzeba panować. Co zaś do sklepu, o którym mowa, to tam personal chyba nawet nie jest przepracowany, gdyż sklep ten przez parę tygodni był zamknięty. Kupujących, którzy i tak są przygnębieni drożyzną, nie powinno się jeszcze maltretować, wyzyskując sytuacyę.

Galerya włamywaczy. Policya krakowska aresztowała przed kilku dniami szajkę sklepowych włamywaczy, którzy między innemi okradli kupców Bestera przy ulicy Wielopole i Rubinsteina przy ulicy św. Gertrudy, wreszcie introligatora Terakowskiego przy ulicy Mikołajskiej. Do tej szajki należeli: Stanisław Ulasiński, zwany Łabajem, Jan Szafraniec, Józef Tynec i Edmund Nytko.

Również przed paru dniami wpadli w ręce policyi dwaj niebezpieczni włamywacze mieszkaniowi Mojżesz Kapolt i Chaim Aryan. Do tej samej kategoryi włamywaczy należeli Stanisław Chechelski i Emil Poprawski, którym również noga się pośliznęła i na razie odpoczywają w aresztach w urzędzie policyjnym pod telegrafem.

Przed kilku dniami usiłował jakiś opryszek okraść mieszkanie kolejarza Andrzeja Strojka przy ulicy Bosackiej pod l. 7 i rzucił się na właściciela mieszkania, kiedy tenże, powróciwszy do domu, zastał tam nieproszonego gościa. Policya wykryła owego opryszka w kilka dni później w osobie niejakiego Aleksandra Colosettiego, młodocianego robotnika murarskiego i aresztowała go. Będzie on wkrótce odstawiony do sądu krakowskiego.

Skazani włamywacze. Wczoraj, jak donieśliśmy, odbyła się w krakowskim sądzie karnym przed trybunałem wzmocnionym, pod przewodnictwem radcy dra Ajdukiewicza, rozprawa przeciwko Bolesławowi Pietrzyckiemu i Edwardowi Kozłowskiemu, którzy w październiku zeszłego roku obrabowali sklep jubilerski braci Lipskich przy ul. Sławkowskiej. Trybunał, po przeprowadzeniu rozprawy, wydał wyrok, skazujący Pietrzyckiego na 8 lat, a Kozłowskiego na 5 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co kwartał. Rozprawa zakończyła się o godzinie pierwszej w południe.

Małoletni zabójca przed sądem. Wczorajsza rozprawa przeciwko 15-letniemu Franciszkowi Wronie z Golkowic, oskarżonemu o zabójstwo, zakończyła się skazaniem obwinionego na 6 tygodni aresztu z wliczeniem aresztu śledczego. Wronę wypuszczono na wolność.

Z kraju.

Wolne karty powrotu uchodźców. Otrzymujemy następujące pismo: Władze centralne przyznały w swoim czasie, jak wiadomo, urzędnikom państwowym i ich rodzinom, bawiącym na uchodźtwie, wolne karty powrotu do miejsc stałego zamieszkania. — Z różnych powodów, jak n. p. ze względów aprowizacyjnych, rodzinnych i t. d., niektóre z tych rodzin nie mogły wrócić wprost do miejsca stałego pobytu, lecz przerwały jazdę i zatrzymały się chwilowo w innych miejscowościach. Różne przeszkody, związane ze stanem wojennym, sprawiły, że pobyt przedłużył się niekiedy poza trzy miesiące, na które karta powrotu była ważna. Osoby te zwracają się w ostatnich czasach do dyrekcyj kolejowych, lub do ministerstwa kolejowego z prośbą o przedłużenie ważności karty poza wyznaczone trzy miesiące. Prośby te spotykają się obecnie z odmownem załatwieniem władz kolejowych. Jeżeli się zważy, że mnóstwo z tych rodzin, zwłaszcza ze wschodniej części kraju, wrócić musi do mieszkań całkowicie lub częściowo obrabowanych i będzie musiała urządzać te mieszkania na nowo, pojąć łatwo, jak trudno, zwłaszcza przy obecnej drożyźnie, przyjdzie tym rodzinom ponieść pełne koszta powrotu i jak przykro dotyka je cofnięcie przyznanych im poprzednio ułatwień. Mamy nadzieję, że dotyczące władze okażą na tym punkcie ciężko dotkniętemu krajowi więcej życzliwości i że w przyszłości prolongować będą wolne karty powrotu. Posłowie nasi powinni zająć się tą sprawą w Wiedniu.

Tarnów, 21 marca. (Koncert Towarzystwa muzycznego. — Odjazd dyrekcyi poczty).

Staraniem Towarzystwa muzycznego w Tarnowie odbył się 19 bm. w sali kasynowej wielki koncert muzykalno-wokalny. P. Szwarcenstein z wielkim artyzmem odegrał na skrzypcach utwory Goldmarcka, Händla, Bacha, Glucka, Karłowicza, Schuberta i Żeleńskiego, a p. Helena Łowczyńska, śpiewaczka operowa, za piosenki Karłowicza, Chopina, Lipskiego, Suchoni'ego, Kossobudzkiego, Mendelssohna, Henschla, Hildacha, oraz za odśpiewanie aryj z „Hrabiny" Moniuszki i „Manon Lescaut" Massenet'a zbierała burzliwe oklaski. Akompaniowała z wielkiem poczuciem artystycznem p. Janina Bernadzikowska. Obie koncertantki otrzymały wspaniałe wieńce.

Dyrekcya poczt opuszcza w tych dniach nasze miasto i przenosi się na stałe do Lwowa. Kilkumiesięczny pobyt dyrekcyi na naszym bruku, bo od września 1915 r., pozwolił inteligencyi naszej zżyć się z jej urzędnikami, szczególnie pod względem towarzyskim. To też społeczeństwo tarnowskie żegna urzędników dyrekcyi z prawdziwym żalem i życzy im na starym posterunku tej samej sympatyi, jaką się tutaj u nas cieszyli.

Dyrekcya poczt we Lwowie, wraz z dyrektorem radcą Schifnerem, rozpoczęła już urzędowanie w gmachu głównym przy ulicy Słowackiego.

Skonfiskowane publikacye. „Gazeta Lwowska" ogłasza, że z rozporządzenia dyrekcyi policyi w Wiedniu zakazane jest rozszerzanie następujących publikacyj: „La Pologne et la guerre, Extrait de la „Gazette de Lausanne" du 27 Janvier 1915. Imprimerie de la societé Suisse de publicite 1915, i „Pro Lithuania", Bulletin mensuell du bureau et informations de Lithuanie, Imprimeries reunis, S. A. Lausanne.

Przestępczość wśród małoletnich we Lwowie przybiera coraz większe rozmiary. Codziennie przynoszą tamtejsze dzienniki zawiadomienia o wypadkach kradzieży, zarówno ulicznych, jak mieszkaniowych, dokonanych przez małoletnich przestępców, nieraz nawet zorganizowanych w formalne szajki. W ostatnich dniach zaś policya lwowska aresztowała na dworcu kolejowym kilkunastu chłopców w wieku od 11—15 lat za kradzieże rozmaitych przedmiotów metalowych i mosiężnych. W mieszkaniach wszystkich znaleziono w czasie rewizyi swoje drutów telegraficznych, klamki, części składowe maszyn kolejowych, odłamki mosiądzu i cynku i t. d. Kradzieże te spowodować mogły poważne przeszkody w ruchu. Ponieważ w kradzieżach brało udział także kilku starszych ludzi, przeto sprawę odstąpiono prokuratoryi państwa.

Używanie małoletnich za wspólników w kradzieżach przez starszych jest równie smutnem świadectwem stanu moralnego proletaryatu we Lwowie.

Wykrycie tajnego magazynu cukru we Lwowie. We środę policya lwowska skonfiskowała 13 worków cukru, wagi 650 klgr., ukrytych przez kupca Achermana celem podbijania ceny. Magazyn ten mieścił się w pobliżu sklepu Achermana przy placu Węglarskim, zakryty był szmatami i deskami.

Wyrok śmierci we Lwowie. 52-letni Józef Figwer, urodzony w Lipniku, pow. Biała, w Galicyi, agent podróżujący we Lwowie, został za zbrodnię szpiegostwa, nakłaniania do szpiegostwa i zaburzenia spokoju publicznego wyrokiem sądu polowego komendy miasta Lwowa z 4 lutego 1916 zasądzony na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok śmierci wykonano dnia 6 marca 1916 o godz. 11 przed południem przez rozstrzelanie.

Aresztowanie bigamisty we Lwowie. Dzienniki lwowskie donoszą o następującym wypadku dwużeństwa, upozorowanym — inwazyą rosyjską: Piotr Trzyna, tercyan szkoły Królowej Jadwigi we Lwowie zawarł przed paru miesiącami znajomość z niejaką Anną Trypluk i oświadczył się o rękę młodej dziewczyny, twierdząc, że jest wdowcem. W trzy tygodnie później odbył się w kościele OO. Bernardynów ślub. Tymczasem jednak wpłynęła do policyi skarga żyjącej pierwszej żony Trzyny, który żył z nią od dłuższego czasu w niezgodzie. Wobec tego dwużeńca aresztowano i odbyła się konfrontacya wszystkich trojga. Trzyna tłumaczył się, że słyszał, iż jego pierwsza żona umarła w czasie inwazyi, dlatego ożenił się powtórnie. Obie żony Trzyny odeszły do domu, jego zaś zatrzymano w aresztach.

Z Królestwa Polskiego.

Z Jędrzejowa. (Seminaryum nauczycielskie. — Nowe szkoły w powiecie. — Samopomoc). Jak donosi „Kuryer Warszawski", w tych dniach będzie otwarte w Jędrzejowie seminaryum nauczycielskie na miejsce dawnego seminaryum, ewakuowanego przez Rosyan. W r. b. otwarty będzie w nowem seminaryum kurs I i III. W gminie Przesławice ogólne zebranie ziemian i włościan uchwaliło niezwłocznie otworzyć 11 nowych szkół.

Samopomoc społeczna zresztą nie próżnuje w Jędrzejowie i na innych polach. Niedawno otwarta w mieście jadłodajnia bezpłatna wydaje 150 obiadów dziennie. Przy jadłodajni założono ochronkę dla 40 dzieci.

Świeżo utworzony komitet pszczelniczo-ogrodniczy, cieszący się poparciem ziemian i światlejszych gospodarzy, skutecznie pomaga przy zakładaniu ogrodów szkolnych, pasiek i t. p.

Rozszerzenie kompetencyi sądów pokoju w Warszawie. Przed dokonanem niedawno obsadzeniem przez prawników polskich sądów pokoju w Warszawie, sprawy karne, nie kwalifikujące się do rozpoznania w sądzie okręgowym, rozstrzygane były w drodze administracyjnej w wydziale prawnym sekcyi straży obywatelskiej. Obecnie, jak donoszą pisma warszawskie, rzecz ta uległa zmianie i takie sprawy przesyłane są w celu rozpoznania do sądów pokoju Warszawy.

6-tygodniowe karty na chleb. Pisma warszawskie dowiadują się, że letnicy, którzy wyjadą w roku bieżącym z Warszawy, otrzymywać będą odrazu karty na chleb na 6 tygodni, podług listy, sporządzonej przez właścicieli willi.

Projekt reorganizacyi spraw teatralnych w Warszawie. W dniu 21 b. m. zarządowi miasta Warszawy przedłożono memoryał w sprawie teatrów warszawskich, opracowany przez p. Macieja Kriwoszejewa na życzenie prezydyum miasta. Memoryał ten, bardzo obszerny, oparty został na dokumentach teatralnych i materyale liczbowo-statystycznym z ostatnich lat 20 działalności teatrów warszawskich. Poruszone są w memoryale najważniejsze kwestye teatralne, jak n. p. podatku 1/10 części, budowy dwóch nowych teatrów dla opery i dramatu oraz teatru popularnego, honoraryum autorów i kompozytorów polskich, zrzeszeń artystycznych, stosunku tych zrzeszeń do zarządu miejskiego, umiastowienia teatrów i t. d.

Według przedłożonego projektu mają być utworzone „komisye doradcze", złożone z wytrawnych znawców literatury dramatycznej, ojczystej i europejskiej (przy dramacie) i muzyków fachowo wykształconych (przy operze) dla obradowania nad sprawami repertoarowemi. Repertoar winien być ułożony według z góry opracowanego planu. Projektowana też jest „rada teatralna", złożona z sześciu członków z prezesem na czele. Do rady należeć mają: dyrektorowie artystyczni poszczególnych działów oraz delegaci z ramienia zarządu miasta.

Nowy gmach poczty w Warszawie. Z Warszawy donoszą: Zarząd niemiecki poczt i telegrafu zwrócił się do władz miejskich o przygotowanie nowego gmachu pocztowego na placu Wareckim do przeniesienia tam zbyt szczupłego już biura poczty niemieckiej z ulicy Mazowieckiej, biur telegrafu z pałacu Brühlowskiego i ekspedycyi pocztowej z ulicy Długiej.

Sprzedaż marek polskich poczty miejskiej z polecenia władz okupacyjnych wstrzymano, a natomiast poczta niemiecka wprowadza własne marki tzw. „portomarke" na wzór niemieckich.

Wyroki śmierci w Warszawie. Gubernator warszawski w dziennikach tamtejszych obwieszcza.

Wyrokiem sądu polowego przy warszawskim urzędzie gubernialnym z dnia 20 marca 1916 roku zostali skazani na śmierć: Stanisław Tomczyk, piekarz, i Władysław Bułat, piekarz — obaj z Warszawy, którzy, wbrew rozporządzeniom, posiadali rewolwery i nosili je z sobą przy kradzieżach. — Rozstrzelano ich dnia 21 marca o godzinie 8 i pół rano.

Krwawy napad bandycki pod Nałęczowem. Jak donosi warszawska »Nowa Gazeta«, w lesie pod Nałęczowem (gubernia lubelska) bandyci napadli na kupców Lotersteinów, ojca i syna, przyczem ojca zastrzelili, a syna ciężko poranili i zrabowali im 1.000 koron.

Rozstrzelanie w Siedlcach. Dnia 13 b. m. rozstrzelano w Siedlcach, skazanego na śmierć przez sąd polowy za posiadanie broni, którą odgrażał się milicyantowi, Stanisława Bośnię ze wsi Białki w powiecie radzyńskim.

Ze świata.

Eksplozya benzyny w drogeryi. O wybuchu benzyny w drogeryi W Bernie Morawskiem, o czem już donieśliśmy, nadchodzą następujące szczegóły: Wybuch nastąpił w składzie, mieszczącym się w jednym z pokojów na pierwszem piętrze domu. Jedna z laborantek przelewała benzynę z beczki do mniejszych naczyń. W pewnej chwili laborantka zachwiała się i padła wraz z naczyniem na cienką ściankę, oddzielającą skład od znajdującej się w sąsiedztwie kuchni. Benzyna szeroką strugą pociekła do kuchni, gdzie nastąpiła eksplozya. — Wybuch był tak silny, że w kilkunastu sąsiednich domach wyleciały wszystkie szyby, dom zaś, w którym mieściła się drogerya, ogarnięty został pożarem. W płomieniach zginęła laborantka Kellnerówna, inna laborantka zmarła z powodu poparzeń, a 17 innych osób zostało zranionych.

Wybuch w drogeryi wywołał w całem mieście niesłychane wrażenie. Na miejscu katastrofy zjawił się namiestnik Heinold i zastępca komendanta miasta, generał Hauninger. — Prokuratorya wdrożyła natychmiast śledztwo.

Wypadek ten rzuca ciekawe światło na stosunki bezpieczeństwa publicznego w mieście tak wielkiem, jak Berno Morawskie. Władze policyjno-pożarne nie powinny były przecież pozwolić, aby skład benzyny umieszczony był w pokoju, oddzielonym cienką tylko ścianką od kuchni.

Szalejąca Rosya. Niemirowicz-Danczenko pisze w „Russkoje Słowo" z 3 lutego:

„Wino i wódka zakazane. Ulica stała się skromna i upamiętała się. Od niej teraz musimy uczyć się opanowania i dobrych obyczajów. Ale przypatrzmy się, co się dzieje po drogich restauracyach, w bogatych domach, wśród ludzi, co do niedawna mieli ambicyę uchodzić za sól ziemi rosyjskiej! Zapomniano o strasznych ciosach z zewnątrz, o pewnej żałobie, o unicestwieniu złudzeń i minionych nadziejach. W tym samym czasie, gdy lud, gdy ulica swą odwagą i ufnością wspiera wojowników na froncie, „zdemoralizowane towarzystwo" siedzi w szynku i zamyka oczy na wszystko inne. Mówią o towarzystwie łatwych zysków, nieodpowiedzialnego rabunku, duszącem się w szybko nagromadzonych milionach. Kosztem obrabowanego ludu zarobione miliony szerzą poza widownią największej wojny niesłychaną rozpustę. Zapytajcie najdroższych złotników. Jeszcze nigdy nie robili tak świetnych interesów, jak teraz. Człowiek, który przez jedną noc zarobił milion, nie przeraża się żadną ceną. Głodni lokaje wczoraj, dzisiaj kąpią się w szampanie i przez jeden wieczór rozrzucają pieniądze, za które cały pociąg sanitarny możnaby kupić. Pewna moskiewska restauracya miała jednej nocy 25.000 rubli obrotu. Petersburg pod tym względem wyprzedził nawet Moskwę. Jak gdyby nad ranem miał zjawić się kat i wszystkich urzędników powlec na szubienicę! Jeszcze jedna noc, ale ta jest moja! Teatr i restauracye zamykają się o 11. Skutek jest taki, że ciche i spokojne mieszkania, których nikomu tknąć nie wolno, zamieniają się w prawdziwe szynki. Tam ucztowanie i picie wygląda niby rodzaj protestu: „Wy głodni nie pozwalacie mi jeść w restauracyi! — no to sobie podjem w domu!"

Jeśli ulicę nauczyliśmy skromności i dobrych obyczajów, dlaczego pozwalamy na drogie szynki i orgię? Rozumiem jeszcze, gdy znużony, głodny, udręczony, z frontu wracający żołnierz, chce się przez ten czas krótki, jaki ma do rozporządzenia, zabawić, wytchnąć, zmienić kierunek myśli. Ale po co inni szukają zapomnienia, po co sieją głód i rozpacz!"

Mianowania. Nadporucznik artyleryi, Rudolf Patoczka, Krakowianin, kilkakrotnie odznaczony, zamianowany został z dniem 1 lutego b. r kapitanem.

Chorąży artyleryi, Józef Skubiejski, odznaczony srebrnym medalem waleczności, został zamianowany porucznikiem z dniem 1 stycznia 1916 roku.

Podwójne odznaczenie trzynastaka. P. Julian Godula, podoficer rachunkowy 13 pułku piechoty, Krakowianin, za znakomitą służbę przed nieprzyjacielem i za waleczność otrzymał podwójne odznaczenie: srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, oraz srebrny medal waleczności II. klasy.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE
ul. św. Anny 6.
Program na marzec.

Niedziela dnia 26 marca: prof. dr Stanisław Kutrzeba: Szkoła główna warszawska.

Wtorek, dnia 28 marca, radca dworu profesor dr St. Smolka: „Ksawery Lubecki, jego program i działanie" (1810—1830) cz. II.

Środa dnia 29 marca: ks. prof. dr Kazimierz Zimmermann: „Ksiądz Piotr Wawrzyniak, organizator życia gospodarczego w Poznańskiem".

Piątek dnia 31 marca: prof. dr Stanisław Ciechanowski: „Rzecznicy wychowania fizycznego w Polsce".

Wszystkie wykłady odbywać się będą w sali zakładu zoologicznego, ulica św Anny l. 6, I piętro Początek wszystkich wykładów o godz 7 wieczorem. — Wstęp 20 hal., dla młodzieży szkolnej 10 hal.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE
Program na prowincyę.

W niedzielę, dnia 26 marca.

Biała. Dyrektor Muzeum Narodowego, profesor dr F. Kopera: »Najważniejsze zadania ochrony zabytków w obecnej chwili« (z obrazami świetlnymi).

Bochnia. Profesor Zygmunt Podgórski: »Kolebka i wędrówki Słowian«.

Chrzanów. Profesor uniwersytetu Jagiellońskiego ks. dr K. Zimmermann: »Ksiądz Piotr Wawrzyniak, organizator życia gospodarczego«.

Nowy Sącz. Docent uniwersytetu Jagiellońskiego dr L. Sawicki: »Miedź i węgiel a wojna światowa«.

Nowy Targ. Dr F. E. Lubecki: »Co nam dać mogą nasze wody?« (z obrazami świetlnymi).

Mielec. Profesor dr Fr. Gawelek: »Uzbrojenie i sposób walki u ludów pierwotnych«.

Rzeszów. Profesor Edward Horwath: »Społeczna wartość czasu«.

Repertoar teatru miejskiego
im. J. Słowackiego.

Sobota po południu: »Wieczór plastyczno-rytmiczny«; wieczór: »Zgon miłości«.

Niedziela po południu: »Synek admirała«; wieczór: »Zgon miłości«.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W sobotę, dnia 25 marca po południu: »Harde dusze«; wieczorem: »Ptasznik z Tyrolu«.

W niedzielę, dnia 26 marca po południu: »Karnawał w Warszawie«, wieczorem: »Napoleon i Józefina«.

Zmarli:

Zdzisław Heinrich, radca kolei państwowych, zmarł w wieku lat 40 we Lwowie.

Mojżesz Gartenberg, jeden z pierwszych przemysłowców naftowych w Galicyi, zwany „królem naftowym", zmarł w Wiedniu.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Jan Andruszczyszyn 5 K.

Na Rodzinę sierocą: Za pośredn. jedn. ochotnika I. Amstera: oficerowie VII komp. 13 p. p. 28 K, plutonowy W. Malota 26 K 80 h, I. Amster 31 K, jedn. ochotnik J. Stokłosa 9 K 30 h, plutonowy J. Dudek 16 K 60 h — razem 111 K 70 h.

Na ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: N. N. ze sporu o monogram „K. W." 3 K.

Na podarki wielkanocne dla żołnierzy Polaków i legionistów: Dzieci z Wolbromia 30 K; szkoła w Gronkowie 21 K; Jan Brzeziński 50 K zebrane przez słuchaczki kursów ogrodnictwa w dzień imienin kierownika; Karolina Seeligerowa 20 K z otrzymanych od L. Halskiego i J. Szuica.

Na Samarytanina polskiego: Kadet Stanisław Klehr 11 K.

Na Legiony polskie: Ks. Antosz, kapelan Legionów polskich 20 K.

Z obrad Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 marca.

(Komunikat sekretaryatu Koła polskiego).

Wybory do komisyj.

W dalszym ciągu posiedzenia Koła w dniu 23 marca 1916 przeprowadzono będące na porządku dziennym wybory do komisyj. Koło polskie liczy obecnie 77 członków. Komisyę polityczną zwiększono do liczby 27 posłów. W skład tej komisyi wchodzą: prezes Koła, 4 członkowie Izby panów, mianowicie ks. Witold Czartoryski, hr. Rey, hr. Agenor Gołuchowski, hr. Jan Stadnicki i hr. Zdzisław Tarnowski, tudzież 22 posłów z Koła. Wybrani zostali posłowie według grup: Długosz, Kędzior, hr. Rey, Średniawski, Tetmajer, Witos, Abrahamowicz, Czaykowski, Jaworski, ks. Lubomirski, Starowieyski, German, Krogulski, Leo, Loewenstein, Zarański, Daszyński, Marek, Moraczewski, Głąbiński, Dębski i Lisiewicz.

Do komisyi parlamentarnej powołani zostali prócz prezydyum posłowie Diamand, Czaykowski, Długosz, Gall, Halban, hr. Lasocki, Leo i Loewenstein.

Komisyę gospodarczą dla spraw miejskich uzupełniono wyborem posłów Diamanda i Marka, zaś do komisyi gospodarczej dla spraw rolniczych przeznaczono posła Moraczewskiego, drugi poseł z grupy socyalno-demokratycznej później zostanie mianowany.

Uchwalono następnie bez dyskusyi jednomyślnie referowany przez prezesa Koła wniosek komisyi politycznej, aby **zatwierdzić układ,** zawarty co do rozgraniczenia zakresu działania **między Kołem polskiem a N. K. N.** Układ ten opiewa tak, jak go już ogłoszono w dziennikach krajowych.

Akcya ratunkowa Koła polskiego.

Z kolei nastąpiło **sprawozdanie prezesa Koła o akcyi około odbudowy kraju.** W dłuższym wywodzie skreślił prezes Biliński zabiegi, czynione w tej mierze od czasu objęcia przewodnictwa Koła z końcem lutego 1915, zaznaczył z naciskiem, że u prezydenta ministrów, jako szefa rządu centralnego, znajduje zawsze zrozumienie sytuacyi, w jakiej kraj się znajduje i gotowość pomocy, natomiast brak bezpośredniej styczności Koła z naczelnikiem rządu krajowego utrudnia niejednokrotnie skuteczne współdziałanie dla dobra ludności kraju. Omówiwszy obecny stan sprawy zasiewów wiosennych, dalej świadczeń wojennych, wojennego Zakładu kredytowego, świeżo powstałej za staraniem Koła w specyalnym oddziale namiestnictwa galicyjskiego Centrali Krajowej dla spraw odbudowy Galicyi, pozostawił prezes szczegóły do sprawozdania posłom Długoszowi i dr. Leowi, jako przewodniczącym komisyi gospodarczej.

Ekscelencya Długosz dał wyczerpujące sprawozdanie z działalności komisyi dla spraw rolniczych od ostatniego posiedzenia Koła. — Komisya odbyła szereg posiedzeń, na których zajmowała się sprawą **uruchomienia gospodarstw i dokonania zasiewów wiosennych,** powołania do życia centrali dla odbudowy kraju, sprawą zmiany warunków udzielania pożyczek i rozszerzenia działalności wojennego Zakładu Kredytowego, sprawą wypłaty świadczeń wojennych, aprowizacyą, sprawą powrotu wychodźców, podwyższeniem zasiłków dla rodzin rezerwistów i innemi aktualnemi sprawami krajowemi.

Mowca przedstawił niebezpieczeństwo, że zasiewy wiosenne dla braku ziarna do zasiewu zostaną tylko w części dokonane. Domagał się, aby większa liczba stanowisk w założyć się mającej centrali dla odbudowy kraju obsadzona została przez najtęższych fachowych ludzi, bo od tego zależy powodzenie akcyi. Domagał się jak najrychlejszego spowodowania konferencyi z rządem celem omówienia programu odbudowy kraju na rok 1916, tudzież ustalenia środków finansowych dla odbudowy koniecznych. Sprawa spóźniona — oświadczył mowca — ludność przystępuje do budowy bez środków, powstają liche budowle, cofające kulturę kraju o sto lat wstecz. Mowca postawił w końcu imieniem komisyi rezolucye, które będą ogłoszone w komunikacie.

Eksc. Leo zdając jako przewodniczący sprawę z działalności **komisyi dla spraw miejskich i przemysłowych** omówił kolejno najważniejsze kwestye, któremi się komisya zajmowała. Jako pierwszorzędny postulat przedewszystkiem także mieszkańców miast podniósł mowca przeprowadzenie zasiewów wiosennych w kraju naszym, gdyż od tego zależy w pierwszym rzędzie możność dostarczenia ludności miejskiej środków żywności. Leży to zresztą przedewszystkiem w interesie całego państwa i jego sprawności wojskowej. Przy aprowizacyi nie można się wprawdzie obejść bez monopolowych organizacyj, nadając jednak jakiejś instytucyi uprzywilejowane stanowisko, powinno się jednocześnie zabezpieczyć interesy ludności przez organizacyę rad przybocznych z czynników obywatelskich jako kontrolującego organu. Co do rozdziału kontyngentu cukrowego domaga się Koło zrównania Galicyi z innymi krajami koronnymi.

W Zakładzie wojennym kredytowym uzyskała komisya rozszerzenie jego działalności w interesie ludności miejskiej. Obok tego jednak musimy żądać banku miejskiego celem udzielania kredytów ludności miejskiej, która poniosła pośrednie a jednak bardzo dotkliwe szkody wojenne jak np. właściciele realności, przemysłowcy, rękodzielnicy, oraz kupcy. Akcyę pomocy specyalnej dla rękodzielników, zainicyowaną przez Wydział krajowy, przeprowadzić wypada z wielkim pośpiechem, gdyż inaczej rękodzieło obce wyruguje zupełnie nasze krajowe od dostaw przy odbudowie kraju. Produkcya sprzętów i mebli domowych przedstawia się jako rzecz niezmiernie pilna, gdyż znane już są usiłowania wprowadzenia do kraju masowo tanich obcych wyrobów. Skoro statut Zakładu odbudowy kraju już będzie przez rząd wydany, wyczekujemy wszyscy rychłego aktywowania go, oraz powołania do wykonania tego trudnego zadania najtęższych sił krajowych. Od składu personalnego Zakładu zależy pomyślne przeprowadzenie całej odbudowy gospodarczej kraju. Fundusz finansowej pomocy dla miast udotowany został dotąd kwotą 8 milionów. Komisya podjęła starania o znaczne podwyższenie tej dotacyi. Mieszkańcy miast domagać się muszą tak samo jak ludność wiejska przyspieszenia wypłat za świadczenia i szkody wojenne.

Dyskusya nad temi sprawozdaniami i zgłoszone wnioski podane będą w dalszym komunikacie.

Wojna.

Olbrzymia bitwa na Litwie.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Zurych, 25 marca.

Olbrzymia bitwa na Litwie sroży się w dalszym ciągu. Rosyanie sprowadzają wciąż nowe siły, zwłaszcza doborowe wojska syberyjskie. Straty Rosyan idą w dziesiątki tysięcy. Najwyższy punkt ofenzywy dotąd nie został osiągnięty. Usposobienie wśród żołnierzy Hindenburga wróży pewne zwycięstwo.

Bitwa pod Verdun.

Wojenny sprawozdawca »N. Wiener Tagblatt« w głównej kwaterze niemieckiej armii zachodniej nadsyła pod datą 22 bm. następujące szczegóły o bitwie pod Verdun:

Stanowiska, zajęte w ostatnich walkach przez wojska niemieckie na froncie pod Verdun, i stworzony przez to nowy front, są tak nadzwyczajne, iż muszę je szczegółowo przedstawić. Jestto tembardziej wskazane, że francuskie sprawozdania wciąż twierdzą, jakoby wzgórze »Mort Homme« znajdowało się w rękach francuskich. **Otóż wzgórze to wojska niemieckie trzymają silnie w swem posiadaniu, jako też wzgórze 265, położone na północ od »Le mort Homme« oraz wzgórze 295, leżące w kierunku południowym od wspomnianego wzgórza.** Front niemiecki biegnie obecnie od rzeki Mozy na południe od lasu Kruczego (miejscowość Cumiere znajduje się w rękach francuskich) na południowy zachód, dalej w kierunku południowym, tuż obok wzgórza 295, skręca następnie w kierunku zachodnim, poczem załamuje się i biegnie z powrotem na północ (wzgórze 265 jest w naszem posiadaniu) biegnie następnie wschodnim brzegiem drogi, prowadzącej przez Forges do Bethincourt. — Bethincourt jest w rękach Francuzów, tak samo jak miejscowość Malancourt, leżąca w oddaleniu 4 kilometrów na wschód od Bethincourt. Niemcy natomiast posiadają bezpośrednio na północ od tej miejscowości położone wzgórza. Tu zwracał się nasz front na południe i biegł wzdłuż drogi, idącej przez las Malancourt. Cały wielki las, położony na wschód od tej drogi, znajduje się w naszem posiadaniu.

Zdobycie tego odcinka było nadzwyczajnym czynem ze stanowiska wojskowego, gdyż wojska niemieckie musiały zająć trzy silne francuskie linie, wybudowane w tym lesie. Po znakomitem przygotowaniu artyleryjskiem przeszła nasza piechota o godzinie 6 wieczorem do ataku i **przedarła się przez wszystkie trzy linie francuskie. Przez to wbiliśmy się klinem w pozycye francuskie. Wszystkie kontrataki, wdrożone przez Francuzów, nie miały najmniejszego powodzenia.**

Zurych, 25 marca.

»Tagesanzeiger« donosi: Walka artyleryjska pod Verdun bynajmniej nie osłabła. Niemcy w dalszym ciągu **wywierają silny nacisk na forty Vaux i Damloup,** położone na północny wschód od Verdun.

Ostrzeliwanie linii Paryż--Verdun.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Genewa, 25 marca.

Po zdobyciu wzgórza koło Avocourt, zbliżyły się wojska niemieckie na odległość czterech kilometrów ku linii kolejowej Paryż—Verdun. Linia ta znajduje się już w ogniu ciężkiej artyleryi niemieckiej.

Począwszy od ostatniej fazy walk o Verdun, nawet krytycy wojenni najwierniejszych rządowi pism, jak „Matin" i „Figaro" nie kryją już poważnych obaw o los tej twierdzy. Clemenceau ponawia ataki przeciw kierownictwu armii.

Walka morska na morzu Północnem.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 marca.

Biuro Wolffa donosi:

Wedle wiadomości, które doszły tutaj z rozmaitych miejsc i ponownie się potwierdzały, w dniu 29 lutego w północnej części morza Północnego **rozegrała się walka między niemieckim krążownikiem pomocniczym »Greif« a trzema angielskimi krążownikami, jako też jednym kontrtorpedowcem.** Jego Ces. Mości okręt »Greif« w ciągu tej walki **zatopił strzałem torpedowym wielki krążownik angielski, pojemności 15.000 ton, a w końcu sam wysadził się w powietrze.** Z załogi okrętu około 150 ludzi dostało się do niewoli angielskiej, Nazwiska ich nie są znane.

Anglicy, którzy to całe zajście zachowują w najściślejszej tajemnicy, oddzielili tych jeńców zupełnie od zetknięcia ze światem zewnętrznym. Zarządzenia przeciw temu uczyniono.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Storpedowanie parowca angielskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Havre, 25 marca.

Wedle doniesienia agencyi Havasa **okręt angielski »Zelvongbank« został storpedowany w nocy na 23 marca w Kanale.** Załoga uratowana z wyjątkiem pierwszego oficera.

Przemysł angielski a pobór do wojska.

Genewa, 25 marca.

Lyoński »Progre« donosi z Londynu: **Przemysłowcy angielscy występują przeciw wszelkim dalszym poborom do wojska,** oświadczając, że dotychczasowe wysiłki są dostateczne, a Anglia musi oszczędzać swoje siły na czas pokoju. **Natomiast koła wojskowe czynią starania celem jaknajwiększych ograniczeń przy uwalnianiu robotników od służby wojskowej,** twierdząc, że wszyscy zdolni do broni mężczyźni muszą być powołani do służby wojskowej. Tak robotnicy, jak i przemysłowcy stawiają tym zamiarom zacięty opór.

Pragnienie pokoju w Anglii.

Berlin, 25 marca.

»Vorwärts« reprodukuje znamienny artykuł, jaki pojawił się w londyńskiem piśmie robotniczem »Labour Leader«, oświadczający się za rozpoczęciem silnej, dobrze zorganizowanej **propagandy pokojowej.** Artykuł ten brzmi:

Naród domaga się pokoju tak silnie, jak nigdy jeszcze tego nie czynił. A przyczyną tego żądania są straszliwe straty w ludziach, zastój na froncie zachodnim, wprowadzenie ustawy wojskowej i t. p. Wśród ludności panuje zupełnie inne usposobienie, aniżeli panowało przed sześciu, czterema, a nawet dwoma miesiącami. Powierzchownie obserwując, zauważy się chęć prowadzenia wojny aż do ostatecznego zwycięstwa, ale któżby jeszcze wątpił, że **cały naród powita z bezgraniczną radością pokój,** zaszczytny dla wszystkich uczestników wojny. Przed 18 miesiącami tysiące naszych żołnierzy wyruszało w pole w nastroju krzyżowców, aby pomścić krzywdę, wyrządzoną Belgii i dopomódz do zwycięstwa sprawiedliwości i demokracyi w Europie. A co dzisiaj widzimy? Ekspedycya dardanelska przyszła do skutku na podstawie układu angielsko-francuskiego tylko w tym celu, aby Rosyi oddać Konstantynopol. Za to zapłaciła Anglia krwią 100.000 swych synów. Ostatni raz walczyła armia angielska na kontynencie, aby nie dopuścić Rosyi do zawładnięcia Konstantynopolem. Dzisiaj żołnierze angielscy, bezwiednie walczą za Rosyę, aby dać jej to, czemu ojcowie ich chcieli przeszkodzić i za to krew przelewali.

Sir Artur Evans oświadczył nam, że pomoc włoską uzyskaliśmy za cenę przyznania Włochom terytoryów w Dalmacyi i innych prowincyach austryackich, zamieszkałych wyłącznie przez ludność słowiańską. Zapewniliśmy sobie zatem pomoc Włoch w dziele »oswobodzenia małych narodowości«, zobowiązując się za to równocześnie pomagać Włochom w podbiciu narodowości zupełnie dla nich obcych. Dzisiaj żołnierze nasi pomagać muszą Włochom w deptaniu praw tych narodów, w obronie których rozpoczęliśmy wojnę.

Komunikaty rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 marca.

Z wojennej kwatery prasowej: Biuletyn rosyjski z 22 marca: Na całym froncie rozwijały się walki. W odcinku Jakobstadt po walce obsadziliśmy szereg folwarków i lasek na wschód od wsi Augustinhof w odcinku Mincińny, jezioro Sekly, szereg rowów nieprzyjacielskich. Na południowo-zachodnim brzegu jeziora Narocz walka ma przebieg dla nas korzystny. Wzięto do niewoli przeszło 1000 żołnierzy.

Wedle uzupełniających wiadomości, koło Michalcza na zachód od Uścieczka zdobyliśmy jeszcze dwa działa, 6 zupełnie zdatnych do użycia miotaczy bomb, wielką ilość karabinów, pakę amunicyi dla dział i karabinów i wiele innych przedmiotów.

23 marca: W okolicy Rygi walka toczy się dalej. W okolicy na południe od Dźwińska aż do jeziora Dryświaty silna walka artyleryi i karabinów.

W Galicyi nad górną Strypą na południowy wschód od Kozłowa odparliśmy atak nieprzyjaciela, zadając mu wielkie straty. Dalej na południe posżliśmy nieco naprzód i umocniliśmy zdobyty teren. Nad Dniestrem wojsko nasze po walce obsadziło wsi Latacz i Chmielową, 10 do 12 klm. na południowy zachód od Uścieczka.

Strajk generalny w rosyjskich fabrykach amunicyi.

Berlin, 25 marca.

„Lok. Anzeiger" donosi ze Sztokholmu:

Prawie we wszystkich rosyjskich fabrykach amunicyi wstrzymali robotnicy pracę. We wszystkich petersburskich fabrykach broni proklamowano strajk. Fabryki te zamknięto. **Do akcyi strajkowej przyłączyły się fabryki w Moskwie, Tule i Saratowie. Fabrykacyi amunicyi grozi przeto poważne niebezpieczeństwo.**

Poseł socyalistyczny Czenkeli uzasadnił ten strajk na posiedzeniu Dumy następującem oświadczeniem: Jeżeli robotnicy przekonają się, iż rząd chce ratować kraj przed upadkiem, wówczas zmienią swoją taktykę. Rewolucya w Rosyi byłaby nie wynikiem naszych dążeń, lecz spowodowanaby została prowokacyami ze strony rządu. Rząd woli zniszczyć kraj, aniżeli dopuścić, by kraj ten sam się bronił.

Rumunia wobec mocarstw centralnych.

Berlin, 25 marca.

„Koeln. Ztg" ogłasza następujące oświadczenie pewnego wybitnego męża stanu rumuńskiego:

Jest jasnem, jak słońce, że blok niemiecko-austro-węgierski nie może być zachwiany. — Gdyby blok ten w tej wojnie miał być złamany, wówczas rozpocząłby się tragiczny upadek Rumunii i narodu rumuńskiego.

Na szczęście mamy w Rumunii sporo rozumnie myślących ludzi, którzy dobrze wiedzą, co znaczyć będzie zwycięstwo Rosyi i rozszerzenie się władzy Rosyi na wschodzie. Gdyby Rosyanie usadowili się w Konstantynopolu, wówczas Rumunia musiałaby rozpocząć walkę na śmierć i życie. Rumunia atoli nie wytrzymałaby dłużej nad 10 lat w tej walce, którąby musiała się skończyć wcieleniem jej do Rosyi. **Rumunia musi wybrać między jarzmem rosyjskiem a oparciem o Niemcy.**

Wojna w Meksyku.

Amsterdam, 25 marca.

Biuro Reutera donosi z Veracruz:

Dwie kolumny wojsk amerykańskich **w sile około 8000 ludzi dążą w głąb Meksyku.**

Wojska Villi **zrabowały kilka pociągów,** wiozących zapasy żywności, i uwiozły zapasy w niedostępne góry. Rząd amerykański waha się jeszcze z wysłaniem posiłków. **Carranza otrzymał z Waszyngtonu polecenie, ażeby wystawił nowe wojsko, ale dotąd nie wykonał tego polecenia.**

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Nowy Jork, 25 marca.

Telegramy z Chihuahua zaprzeczają wiadomości, jakoby **generał Herrera zbuntował się.** Zaprzeczają też, jakoby okolica nafty znajdowała się w rękach rewolucyonistów.

Obrady parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 25 marca.

W parlamencie sekretarz skarbu Helfferich podając do wiadomości wynik czwartej pożyczki wewnętrznej, podkreślił, że udowadnia ona niezłamaną siłę narodu wobec nieprzyjaciół.

Socyalny demokrata Haase oświadcza imieniem części socyalistów, że charakter klasowy państwa obecnie silniej się uwydatnił niż kiedykolwiek. Zaostrzyły się stosunki na polu zaopatrzenia w środki żywności. Wśród szerokich warstw narodu nastał głód i niedostateczne wyżywienie. Żywy niepokój w Izbie.

Kiedy mowca w dalszym ciągu swoich wywodów krytykował politykę zagraniczną, przyszło do scen burzliwych, jakie rzadko widywano w parlamencie. Prawie każde zdanie Haasego wywołało burzliwe sprzeciwy ze wszystkich stron Izby, nawet ze strony jego przyjaciół politycznych.

Haase podkreślił pragnienie pokoju u mas wszystkich krajów i oświadczył, że jakkolwiek skończy się zmaganie, w którem nie będzie ani zwycięzców ani pobitych, Europa zbliży się ku zubożeniu. Na kapitalistyczny porządek gospodarczy wydano już wyrok, ponieważ nie mógł on zapobiedz temu, by w jego łonie nie powstała furya wojny.

Po tych słowach prezydent zapytał Izbę, czy chce dalej słuchać wywodów Haasego. Wśród burzliwych oklasków **uchwalono odebrać Haasemu głos.** Za tem głosowała część socyalistów, co stronnictwa mieszczańskie przyjęły oklaskami.

Sekretarz skarbu Helfferich oświadcza, że gdyby go nie był zatrzymywał na sali obowiązek przedstawiciela rządów związkowych, to z pewnością byłby podczas mowy Haasego opuścił salę. Mowca wyraził przed Izbą i całym narodem niemieckim jak najżywsze ubolewanie i najsilniejsze oburzenie, że człowiek, który mieni się reprezentantem ludu niemieckiego, mógł odważyć się na podobną mowę, która tylko wzmocni serca i plecy nieprzyjaciół. (Burzliwe oklaski na prawicy. Okrzyki przeciw Haasemu: Reprezentant zagranicy!) Dr Helfferich oświadcza następnie, że niema słów oburzenia, któreby należycie odparły wywody poprzedniego mowcy. Wskazuje na wynik ostatniej pożyczki wojennej, która była pożyczką ludową.

Poseł Scheidemann, socyalny demokrata, wyraża zdziwienie z powodu mowy Haasego i podkreśla, że jego najbliżsi przyjaciele polityczni trzymają się słów, wypowiedzianych imieniem frakcyi przez posła Haasego w dniu 4 sierpnia 1914, a które brzmiały tak, że w godzinie potrzeby socyaliści nie opuszczą ojczyzny.

Na tem dyskusyę zakończono. Etat z potrzeby (Notetat) przekazano komisyi budżetowej.

Haase polemizuje przeciw twierdzeniu sekretarza skarbu, i wypomina, że jemu nie przysługuje sąd o tem, czy on, Haase, jest prawdziwym przedstawicielem ludu. Wśród wielkiej wrzawy w Izbie Haase oświadcza, że ci są najlepszymi patryotami, którzy po 20 miesiącach krwawej wojny przemawiają za porozumieniem się narodów w drodze szczerego pokoju. (Ze strony socyalistów i prawicy rozlegają się głosy: Zdrajca kraju!) Kiedy nastąpił spokój, prezydent zamyka posiedzenie, naznaczając następne na godz. 2 po południu.

Na popołudniowem posiedzeniu Izba bez dyskusya załatwiła w drugiem i trzeciem czytaniu etat z potrzeby, poczem prezydent został upełnomocniony do oznaczenia dnia następnego posiedzenia, najpóźniej na 5 kwietnia.

Nowa frakcya socyalistów niemieckich.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 marca.

Z socyalno-demokratycznej frakcyi parlamentu wystąpiło z dniem dzisiejszym 18 posłów i utworzyło nową frakcyę pod nazwą »Frakcya socyalno-demokratycznej wspólnoty pracy« (Fraktion der Sozialdemokratischen Arbeitsgemeinschaft). Wśród posłów, którzy wystąpili, znajdują się Bernstein, Haase, Ledebur i Stadthagen.

Sprawozdanie kanclerza Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 25 marca.

Wedle wydanego komunikatu kanclerz państwa zjawi się w komisyi budżetowej parlamentu, by przedstawić sprawozdanie o sprawach bieżących. Prawdopodobnie na jednem z pierwszych posiedzeń parlamentu kanclerz zabierze głos przy dyskusyi budżetowej lub dyskusyi nad etatem urzędu spraw zagranicznych.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 25 marca.

Następca tronu na froncie.

Wiedeń. Z kwatery prasowej wojennej donoszą: Arcyksiążę Karol Franciszek Józef w ostatnich dniach w dalszym ciągu zwiedzał front w Karyntyi.

Mianowania i odznaczenia.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Cesarz nadał prezydentowi senatu trybunału administracyjnego Janowi Sawickiemu order Żelaznej Korony II klasy, zwyczajnemu profesorowi geografii w uniwersytecie krakowskim radcy dworu dr. Franciszkowi Czernemu von Schwarzenberg z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa i zamianował nadzwyczajnego profesora dra Przemysława Pieniążka zwyczajnym profesorem laryngologii w uniwersytecie krakowskim, zaś nadzwyczajnego profesora dra Kamila Stefko zwyczajnym profesorem austryackiej procedury cywilnej w uniwersytecie we Lwowie.

Choroba posła Oleśnickiego.

Wiedeń. Poseł do Rady państwa dr Oleśnicki uległ wczoraj wieczór udarowi w chwili, kiedy jechał wozem kolei miejskiej elektrycznej. Wezwana stacya ratunkowa odstawiła dra Oleśnickiego do jego mieszkania. Lekarz stwierdził porażenie lewej części ciała. Stan jego jest poważny.

Reforma kalendarza w Bulgaryi.

Sofia. Sobranie przyjęło projekt ustawy w sprawie reformy kalendarza.

Odroczenie Izby włoskiej.

Zurych. Izba włoska odroczyła się do 6 kwietnia.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Domową marmoladę
porzeczkowo-agrestową, w puszkach po K 2·20 poleca **Bar Amerykański, ul. Szewska 2.**
2376 1 10

Kupię
realność z ogródkiem
w Wielkim Krakowie. Pośrednictwo niedopuszczalne. J. Śliwiński, Kraków, ul. Wygoda 3, I piętro.
2366 1 2

Potrzeba panien
do krawieczyzny. Ul. Karmelicka 7, „L. nono“. 2368

Poszukuję nabywcy
na austryacki patent 71.675, na węgierski patent 66.365.
Aparat, umożliwiający w pełnym przedziale kolejowym wygodne spanie. Rzecz bardzo praktyczna, w torebce ręcznej do przenoszenia, artykuł masowy, łatwa fabrykacya, reklama zbyteczna. Do tej pory zgłosiło się (Wiedeń, Praga, Budapeszt, Tenczynek) 11-tu nabywców na patent. Zgłoszenia pod adresem
Emil Jarosz
2365 **Tryest, Corso 24/14.**

Do wynajęcia
od 1 kwietnia 2 lub 3 pokoje frontowe, z balkonem, umeblowane, osobne wejścia. Ul. Rajska 20, II piętro, drzwi na prawo. 2358 1 3

Panna
do biura, na stałe, przez pierwszorzędną firmę poszukiwana. Warunki: dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego, oraz stenografii i biegłe pisanie na maszynie. Zgłoszenia: Kraków, Grodzka 58, I. piętro, na prawo, w godzinach biurowych od 9—12 i od 2—5.
2178 1 4

Praktykanta
z ukończoną 2—3 klasą gimnazyalną lub realną, w wieku lat 16, z dobrego domu, poszukuje handel towarów korzennych i delikatesów Albina Christa, Dąbrowa. 2354 1 6

Robotników sezonowych
służbę, oficyalistów poleca Agencya pracy Kantora, Stanisławów.
2352 1 7

Do hotelu „Austria“
potrzeba zdolnego **portyera i pokojowej** z językiem niemieckim i małą kaucyą. 2356 1 3

Koncypient
z 20 miesięczną praktyką sądową i adwokacką, poszukuje posady. — Zgłoszenia list. pod „Dr P.“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“.
2026 5 5

Handel papierowy
z powodu śmierci właściciela, do sprzedania. Targ roczny 40 000 K. Bliższej wiadomości udzieli Breien Karol, Podgórze, ul. Krakusa 15.
2038 5 5

Prześliczna i wzruszająca książeczka p. t.:
Śmierć i jej nauki w przykładach.
Przysłać z góry K 1·30 do Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie, ulica Floryańska 1.
2121 4 5

Do sprzedania
pianino (antyk)
zarazem orgue-melodykon, fabryki paryskiej, w Księgarni Katolickiej Dra Miłkowskiego (Floryańska 1).
2122 4 5

Do wynajęcia.
Dom mieszkalny w Krakowie, składający się z 7 ubikacyi, wraz z piwnicą, komórką, ogrodem owocowym i warzywnym, jest zaraz do wynajęcia. Bliższych szczegółów udzieli Józef Garlicki, ul. Piaski 156 (obok rogatki mogilskiej). 2135 4 4

3 lub 4 pokoje
przedpokój, kuchnia, łazienka, elektryka, rechaud gazowe, słoneczne, posadzka zapuszczana, na II piętrze, od 1 kwietnia do wynajęcia. Ulica Lenartowicza 11. 2272 2 2

Naczyń emaliowanych
bez skazy i wybiorków bardzo tanio w każdej ilości dostarcza szybko hurtowny handel naczyń emaliowanych **Jenko J. Havliš, Králove Pole (Königsfeld) pod Bernem.** 986 17 30

Byczki
rasy Szwyc, po importach oryginalnych, sprowadzonych z Szwajcaryi, różnego wieku, od 4—6—10-ciu miesięcy do $1^1/_2$ roku, są do sprzedania w majątku Jabłonna, 18 wiorst od Lublina. — Wiadomość na miejscu lub w kantorze K. R. Vettera, browar, ul. Bernardyńska 15 w Lublinie.
2005 3 3

DZWONKI
elektryczne **i telefony** naprawia i instaluje z precyzyą i tanio
H. NIEMETZ
optyk i mechanik
Kraków, ulica Karmelicka 15.
1559 12 12

Absolwentka
kursu dla abituryentek w tut. Akademii handlowej poszukuje odpowiedniej posady zaraz. Zgłoszenia pod „Absolwentka“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 2360 1 3

Fortepian krótki
w bardzo dobrym stanie, tanio do sprzedania. Ulica Krowoderska 13, parter. Z. Ilnicka. 2374 1 2

Samodzielnego, rutynowanego
buchaltera bilansisty
mogącego wykazać się pierwszorzędnemi referencyami, poszukują zakłady przemysłowe w Krakowie. Pierwszeństwo mieć będą obznajomieni z buchalteryą fabryk wyrobów żelaznych. Oferty pod „K. R.“ przyjmuje Gł. Agencya dzienników i ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska 9.
2357 1 3

Potrzebna
ekspedyentka
obznajomiona z handlem, mówiąca po niemiecku, do fabryki wyrobów cukierniczych Józefa Siermontowskiego, w Krakowie. Pierwszeństwo mają tylko miejscowe, mieszkające przy rodzicach lub krewnych.
2359 1 3

Wszelkie tłómaczenia
piśmienne na niemiecki język literacki wykonywam w najkrótszym czasie. — Zgłoszenia listowne pod „A. T. 302“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2355 1 2

Zmiana lokalu.
Zakład kotlarski J. WERBERA, Kraków, obecnie Grodzka 32,
wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące. Specyalny wyrób wojskowych kotłów polowych, oraz wszelkie reperacye i pocynowania
2193 4 5

Skóry owcze
z gęstą wełną kupuje fabryka skóry Feigl, Strazov (Drosau k. Beschin), Böhmerwald. 2297 2 2

Ziemniaki
białe, jadalne, wybierane, kupuje i sprzedaje wagonami **Jan Wróblewski,** agencya handlowa, **Zakopane.** 2275 3 3

Pralnia chemiczna i farbiarnia
R. Tschörner
Kraków, Szewska 16
poleca się Szan. P. T. Publiczności na sezon bieżący. 2270 3 3

Bona-nauczycielka
Polka, katoliczka, zdrowa, przyjemnej powierzchowności, młoda, poszukiwana do dziewczynki 7-letniej do Krakowa, potem na wyjazd do Karlsbadu. Wymagana **dobra** znajomość języka niemieckiego. Zgłaszać się tylko osobiście między $6^1/_2$—$7^1/_2$: Wolska 19, Pensyonat „Janina“, Franciszka Porczyńska. 2161 4 7

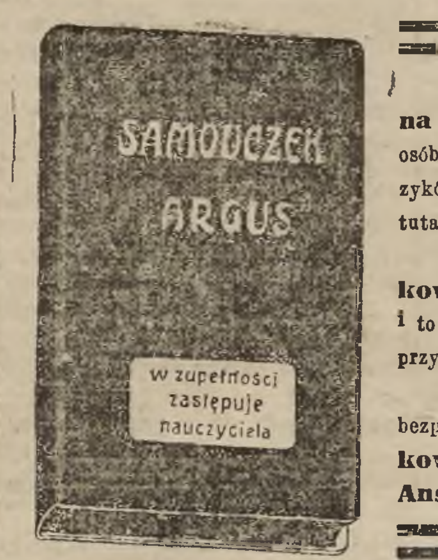
Poszukuję
do biura **panny,** ze stenografią polsko-niemiecką, umiejącej biegle pisać na maszynie Underwood. Bliższy adres w Ajencyi dzienników Hopcasa i Salomonowej w Krakowie, ul. Szczepańska 9. 2187 3 5



„JERRY“ Ska
z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.
Kraków, Floryańska 28
Tel. 1416. 591 18 0

Kupujcie, póki polecamy!
Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu **zapasy** towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:
6 pięknych, ręcznie haftowanych koszul damskich **za** 30 K. 6 czystolnianych prześcieradeł z czerwonym szlakiem, bez obrębu, 250 cm długości za 45 K. **Sztukę** 20 m najpiękniejszej weby na bieliznę **za** 32 K. 6 bardzo pięknych, trwałych, pierwszej jakości koszul flanelowych męskich, z miarą w szyi 37—47 cm **za** 45 K. 30 m resztek barchanów, flaneli, zefirów, oxfordu, kanafasu, wełnianych materyj itd. za 55 K. Próbki towarów bawełnianych, lnianych i wełnianych za darmo, opłatnie. 807 27 0
Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

CENA SAMOUCZKA NIEMIECKIEGO KORON 5·—
za każdą część (I lub II).



Samouczek „ARGUS“ opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona — dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków — a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i. t. p.).

Samouczek „ARGUS“ podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie.

Do nabycia w większych księgarniach. Prospekty wysyła bezpłatnie: **Nakład Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17, II p. (Instytut języków Ansona).** 172 14 0

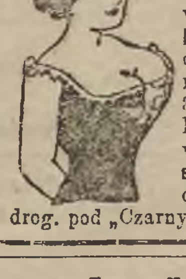
CENA SAMOUCZKA FRANCUSKIEGO KORON 6·—
za część I, lub kor. 3·50 za część IA i kor. 3·— za część IB.

Wspaniała jadalnia orzechowa
biały wózeczek dziecięcy, prasa do kopiowania listów, pierścień z dużym szmaragdem i mała maszyna do pisania bardzo tanio do nabycia w
Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.
2540 1 3

Karty widokowe
najznakomitszych malarzy, jak również karty na Wesołego Alleluja we wszystkich językach —. poleca
J. Klein, Kraków
ul. Lubicz 3. 2369 1 4

Konces. Biuro tłomaczeń
z języka polskiego na niemiecki i z niemieckiego na polski.
Kraków, Rynek gł. l. 34 (Pałac Spiski)
dom ogrodowy, II wejście, II piętro.
Przyjmuje do tłomaczenia niemieckie **prace naukowe, beletrystyczne, utwory teatralne;** tłomaczy memoryały, listy, druki i podania do **władz i instytucyj niemieckich,** artykuły dla gazet, sporządza tłomaczenia **z języka polskiego na niemiecki** dla **władz i instytucyj polskich.**
Franciszek Salezy Krysiak
b. naczelny redaktor i właściciel
1841 6 10 „Dziennika Berlińskiego“.

Skutek poręczony, inaczej zwrot pieniędzy.
Lekarskie orzeczenia o wybornej skuteczności, oprócz tego leżą tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. **Pełny, piękny, jędrny biust** otrzymuje się przy użyciu



Dra med. A. Rixa Kremu do piersi
przez władzę badanego, z poręczeniem nieszkodliwego, w każdym wieku szybki, niezawodny skutek wywołującego, zewnętrznie stosowanego. Jedyny krem na biust, który z powodu jego znakomitego działania trzymają apteki, perfumerye etc. Dawka na próbę 3·30 K, wielka dawka osiągająca skutek 8·30 K. Wysyłka ściśle dyskretna. Kos. Dra A. Rixa Laborat., Wiedeń, IX, Lackirergasse 6/V. Składy w Krakowie: apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15; handel Reima i Ski, Rynek 37; w Bielsku: droguerya Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: drog. pod „Czarnym psem“ i drog. pod „Kotwicą“. 1809 4 4

Zegar Emp. z kolumienkami alabastrowemi
szafa wspaniała na broń, fortepian czarny dobrej marki, biblioteka, biuro i fotel dęb., jadalnia dębowa nowa, kredensy nowe, używane i antyczne, stoły rozs., dużo sypialń, kilka now. i używ., garnitury, konsole, lustra, obrazy, lampy, wielki wybór różnych mebli now., używ. i ant. po przystępnych cenach w składzie mebli
M. Telesznicka, ul. Floryańska l. 49, I p.
1827 7 8

Zwyczajne Walne Zgromadzenie
członków
Towarzystwa kredytowego rękodzielników i przemysłowców w Krakowie
odbędzie się **dnia 11 kwietnia 1916 r.** o godzinie 3 po południu, a w razie braku kompletu tegoż samego dnia o godzinę później z następującym

Porządkiem dziennym:
1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie rachunkowe Dyrekcyi i Rady Nadzorczej za rok 1915;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem udzielenia Radzie Nadzorczej i Dyrekcyi absolutoryum;
4) Rozdział zysku;
5) Wybór nowych członków Rady na miejsce ustępujących;
6) Wnioski członków. 2321 2 3

Sekretarz: **Konstanty Lachowski.** Prezes: **Stanisław Drozdowski.**

KOSTKI ROSOŁOWE
przyprawę do rosołu
wyrób wybitnej jakości **poleca po przystępnej cenie** w każdej ilości **Fabryka środków żywności „Erpa“, Praga-Koschiř.**
Potrzebni zastępcy i agenci podróżujący.
Korespondencya pożądana w języku niemieckim. 2343

Droguista
młody, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniej posady. J. E. Markowski, Lwów, ulica Król. Jadwigi 34.
2371 1 5

200 cet. m. ziemniaków
do sadzenia, ma do sprzedania L. Bocheńska, Łapanów.
2279 2 4

Przygotowuję
do egz. wydż. w zakr. **III gr.** z wszystkich przedmiotów lub z poszczególnych. Tylko w godz. popołudniowych. — Zgłoszenia pod **„Gwarancya“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 2285 2 3

Mieszkanie
ciepłe, słoneczne, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarka, balkon, gaz, kuchenka gazowa, na I piętrze, w spokojnej dzielnicy, zaraz do wynajęcia. Bliższej wiadomości udzieli firma J. Grosse, Rynek, Pałac Spiski.
2280 2 3

Zginęła suczka
szara (popielato-ciemno-brunatna), rasy szpiców karłowatych, 18 b. m. Znalazca otrzyma wynagrodzenie za zgłoszeniem tejże pod adresem: Wojciechowski, Półwsie Zwierzynieckie, ul. Lelewela 22, II piętro, lub w Policyi, gdzie zgubę zastrzeżono.
2319 1 2

Podmajstrzy ciesielski
zdolny, samodzielny, potrzebny zaraz. Zgłoszenia do firmy **F. Peterek,** Kraków, ulica Topolowa l. 52. 2367

Dziś znów ma na składzie wielki wybór
staniczków
znana z taniości firma
Gizela Brand
Kraków, ul. Starowiślna 6.
Nowość w pończochach: jedwabne, haftowane, siatkowane po K 1·80, gazowe szumiące po K 1·80 i inne nie drogo.
2370 1 3

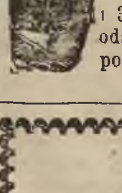
Kancelarya
adwokata Dra Mussila
ul. Karmelicka l. 15
poszukuje **rutynowanego koncypienta,** katolika.
2364 1 3

Pannę lub mężatkę
z dobrego domu, biegłą w języku niemieckim w słowie i piśmie, przyjmie się na posadę w Krakowie, wymagającą zaufania. Zgłoszenia listowne w języku niemieckim z podaniem dotychczasowej czynności i wysokości żądanego wynagrodzenia przesyłać do Administracyi „Nowej Reformy“ pod **2292.** 2292 2 2

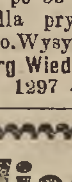
5000 K
ma do umieszczenia na hipotekę kancelarya **adw. Dra Mussila,** Karmelicka 15.
2344 1 3

MARYLA CZERKAWSKA
POEZYE
z 1914—1915 r.
Treść: (Józefowi Piłsudskiemu w hołdzie. — Pułkownikowi Zielińskiemu. — Hasło. — Nie czekajmy. — Majowe nabożeństwo. — Fragment. — Z dni tęsknoty. — Kartka. — Pozdrowienie. — Polskie drzewa. — Cień mogił. — Bezimiennym etc.). Do nabycia we wszystkich księgarniach
Cena 1 K 20 h. 2309 2 3
NAKŁADEM KSIĘGARNI LEONA FROMERA.

KAPELUSZE DAMSKIE
poleca na sezon obecny
Salon Mód „Antonina“
Floryańska 13, I p., oficyny.
Ceny przystępne. 2204 2 2



!Latarki elektryczne i acetylenowe!
wszelkiego rodzaju jakoto: latarki acetylenowe ręczne, mosiężne, niklowane, po K 7·50. Lampy acetylenowe stołowe w eleg. wykończeniu po K 15·—, wiszące po K 14·—. Lampy elektryczne kieszonkowe po K 1·50, 2·—, 2·50, 3·—. „Perlux“ po K 6·50. Pierwszorzędne baterye z gwarancyą po 55 h i 70 h. Lampki po 24 h i 30 h. Katalogi dla prywatnych i hurtowne dl odsprzedawców darmo. Wysyłka za zaliczką. Polska korespodencya. A. Weissberg Wiedeń, II, Untere Donaustr. 23/D.
1297 4 0



M. Męsowicz
Tkalnia płócien i skład wysyłkowy
Korczyna koło Krosna
na żądanie wysyła próbki towarów.
2088 4 30

Tanie, dobre, pożywne.



Pierwsza Ródogórska Fabryka Konserw rybnych, — wielkoprzemysłowa firma
A. KALLA
poleca znane ze swej dobroci śledzie: bałtyckie, zawijane, studzone i t. p.
Rybę morską
soloną (łosoś morski) i **suszoną** (Stockfisch). Ryby te po wymoczeniu przez 24—36 godzin przyrządza się jak zwykłe rzeczne ryby.
Wszelkie zamówienia załatwia, oraz na żądanie wysyła cenniki. 1820 10 15
Generalny zastępca
Jan Kadernożka, Przemyśl.

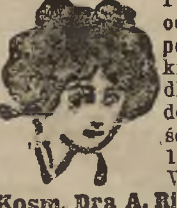
Przez Wysoką c. k. Radę szkolną krajową upoważniona
SZKOŁA BUCHALTERYI I RACHUNKOWOŚCI PAŃSTW.
Henryka Gottlieba
w Krakowie, przy ulicy Dietlowskiej l. 68
rozpoczyna nowe kursa dnia 4 kwietnia.
2372 1 5

Potrzebni
zdolni **kierownicy** i **werkmistrze** do fabryk stolarskich.
Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem warunków należy nadsyłać do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Dunajewskiego 9, Kraków.
2363 1 3



Największy wybór wózków dziecięcych
w różnych gatunkach, poleca po najtańszych cenach jedyny skład wózków dziecięcych własnego wyrobu 1658 5 5
J. Botwin, Kraków, Floryańska 24.

Krem na twarz jako puder!!



Precz z każdym pudrem, który tylko pory zasklepia i nieodzownie z czasem tworzy zmarszczki. Używać Dra A. Rixa perłowego kremu białego, różowego, żółtego. Ten puder kremowy przez władzę badany, z poręczeniem nieszkodliwy, nie jest wcale szminką. Panie mają zaraz matową, delikatną cerę. Do pielęgnowania skóry i piękności niedościgalnie dobry i wydatny w użyciu. Dawka na próbę 1·65 K, wielka dawka, wystarczająca na 4 mies., 3·30 K. Wysyłka ściśle dyskretna.
Kosm. Dra A. Rixa laboratoryum, Wiedeń, IX., Lakiergasse 6/V. Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ulica Floryańska 15; Perfumerya Reima i Ski, Rynek 37; we Lwowie: Apteka S. Ruckera pod „srebrnym orłem“, ul. Krakowska 1; Perfumerya Sładowskiego; w Bielsku: Drog. Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: Droguerya pod „Czarnym psem“ i Droguerya pod „Kotwicą“. 1830 3 3

S. HAAS i T. SILBERBERG
Skład materyałów budowl. i fabryka wyrobów betonowych.
Kraków, Karmelicka 20. — Telefon 1244
polecają: **Wszelkie materyały budowlane, stale na składzie utrzymywane,** jak:
Cement portlandzki, gips murarski, alabastrowy i sztukaterski, wapno hydrauliczne, papę dachową i izolacyjną, ter gazowy i węglowy, karbolineum, masę kauczukową do osuszania murów, asfalt naturalny i sztuczny, dachówki tłoczone i ciągnięte, rury kamionkowe, wewnątrz i zewnątrz glazurowane, posadzki kamionkowe w różnych kolorach i deseniach, posadzki fajansowe, jako okładki ścienne.
Wyroby betonowe własnej fabrykacyi:
Rury i rynny o każdym przekroju, posadzki i płyty chodnikowe, szachty kanałowe, pokrywy na mury, ogrodzenia, cokoły, słupy, filary, opaski do chodników i t. d. — Podejmujemy się pokrycia dachów papą, cementem drzewnym i dachówkami. — Wykonujemy asfaltowanie ulic, chodników, piwnic, osuszanie wilgotnych murów i t. d.
Wykonujemy wszelkie roboty betonowe.
Cenniki i kosztorysy na żądanie. 2317 1 8

Kąpiele Pyrawarth
$1^1/_4$ godz. jazdy koleją z dworca kolei północnej w Wiedniu. Tego roku należy się im pierwszeństwo. Kolej elektryczna (Augartenbrücke) przez Stammersdorf.
Najdawniejsze w Austryi kąpiele żelaziste.
Picie wody leczniczej. Kąpiele żelaziste, mułowe, z kwasem węglowym, słoneczne i powietrzne, leczenie zimną wodą i elektryczne, masaż i t. d.
Kąpiele radowe i radium-emanatorium.
Najlepszy skutek leczniczy w niedokrwistości, chorobach kobiecych, cierpieniach sercowych, reumatyzmie, gośćcu, nerwowości, chorobach nerwowych i t. d. Dom zdrojowy zupełnie odnowiony. Nowy komfort, dobudowy z centralnem ogrzewaniem. Łazienki urządzone w sposób nowoczesny. Pokoje dla przyjezdnych po umiarkowanych cenach. Oświetlenie elektryczne. Piękny, stary park. Wyborna, leczeniu odpowiadająca kuchnia.
Sezon od 15 maja do 30 września.
Prospekty na żądanie wysyła Dyrekcya kąpielowa. 2274 1 2

Cytryny i pomarańcze
zawsze świeże owoce, tudzież suszone **owoce południowe, ser ementhalski, sardynki w oliwie** poleca
Paweł Ruppe, Linc n. D.
hurtowny handel owoców południowych. Rok zał. 1847.
Korespondencya pożądana w języku niemieckim. Dostawa za zaliczką z zadatkiem lub za gotówkę z góry. Rzetelna obsługa zapewniona.
2189 2 2

Największy skład pocztówek
własnego wydawnictwa Salonu malarzy polskich, oraz obcych, z różnych galeryj światowych poleca 2008 5 10
Henryk Frist, Kraków
ulica Floryańska 27.

! Do odbudowy Galicyi!
Mat z sitowia na sufity
gęstych siatek do budowli betonowych, **patent. okryć ochronnych** jako wykładania ścian, wybornego materyału izolacyjnego, szczególnie do budowy baraków, **słomianek ochronnych** dostarcza **Emanuel Klein,** fabryka mat z sitowia i słomy, **Königstadl Nr 80,** Czechy. 2191 2 3

Wielki, stary, wiedeński dom komisowy
kupuje każdą ilość **szynki, mięsa, wędlin, kiełbas krakowskich** itd. **Przyjmuje też zastępstwo zasobnych firm wywozowych.** 2139 2 3
Zgłoszenia pod **„Kassakäufer u. Kaution 5809“** przyjmuje **Rudolf Mosse,** Wiedeń, I., Seilerstätte 2.

Solnogród
perła austryackich Alp
Grand Hotel de l'Europe
otoczony parkiem, mającym 60.000 m², nadaje się ten dom ze swemi
300 pokojami i prywatnemi łazienkami
szczególnie na dłuższy pobyt.
Place do krokieta i tennisa.
Koncerty wieczorem w miesiącach letnich.
Pokoje począwszy od 4 K.
Osobne urządzenia na dłuższy pobyt.
Prospekty i wyjaśnienia na żądanie.
2125 5 26 **Dyrekcya.**

Połączenia kolejowe:
Odjazd z Wiednia o godz. 7 m. 20 rano
przyjazd do Solnogrodu o godz. 1 m. 37 w południe
„ z Wiednia o godz. 9 m. 25 rano
przyjazd do Solnogrodu o godz. 3 m. 33 po poł.
„ z Wiednia o godz. 5 m. 50 wieczorem
przyjazd do Solnogrodu o godz. 11 m. 58 w nocy
„ z Wiednia o godz. 10 m. 20 wieczorem (wagon sypialny)
przyjazd do Solnogrodu o godz. 6 m. 40 rano.
Pociąg bałkański w każdy poniedziałek i czwartek:
Odjazd z Wiednia o godz. 12 m. 25 w południe
przyjazd do Solnogrodu o godz. 5 m. 53 wieczorem.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.